Rok 1873. Kraków, sobota 8 marca Nr. 56.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21	5 — 26	2
W Austrji i Węgrzech	24	6	2 — 25 cent.
W Prusach i Niemczech	10 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 16 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgii, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja mieści się w Krakowie ulica Mikołajska l. 485. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 c.
Stempel od każdoczasowego umieszczenia . . . 30 c.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“ oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego, — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: Marjan Dworski — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Wiedniu:** B. Wołowski Administrator de la „Gazette des Etrangers“ Wien Kolowratring 9. — Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze**, Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 7 marca.

Przedmiotem powszechnéj uwagi w całéj Anglji jest wniesiony niedawno do parlamentu projekt reformy wyższych zakładów naukowych w Irlandji, a głównie uniwersytetu dublińskiego. Reforma ta jest dalszym szeregiem tych zbawiennych środków, jakich ministerstwo Gladstona używa do uspokojenia Irlandji i zadosyćuczynienia najsłuszniejszym jéj wymaganiom.

Dzisiejsze ministerstwo zwolna i systematycznie bierze się do przekształcenia stosunków irlandzkich, ale za to każda z jego reform sięga głęboko i przeistacza cały dotychczasowy system rządzenia Irlandją. Po zniesieniu kościoła urzędowego w Irlandji uniwersytet dubliński pozostał najbardziéj rażącym przykładem dawniejszéj nietolerancji angielskiéj, która w naszym wieku i to w kraju pod każdym innym względem tak liberalnym jak Anglja, jest prawdziwym anachronizmem.

Uniwersytet dubliński — w kraju z ludnością przeważnie katolicką — był zakładem prawie wyłącznie anglikańskim. Albowiem obok starych uniwersytetów w Oxford i Cambridge uniwersytet w Dublinie uważano za jedno z najważniejszych ognisk anglikanizmu. Młodzież irlandzka — z wyjątkiem téj części, która się sposobiła do stanu duchownego — była zupełnie pozbawiona możności kształcenia się na ziemi ojczystéj i musiała udawać się na naukę do uniwersytetów zagranicznych, a od czasu zniesienia przysięgi religijnéj (test) mogła, się także kształcić i w wyższych zakładach naukowych właściwéj Anglji.

Uniwersytet dubliński był w zupełnéj zależności od t. zw. „Trinity College“, które mając prawie wszystkie środki materjalne uniwersytetu w swém ręku, wywierało wpływ przeważny na system i kierunek nauczania, na rozdawanie nagród i stopni nauczycielskich. Rozumie się samo przez się, że wspomniane wyżéj kolegjum wpływu swego używało wyłącznie w celach wyznaniowych.

Taki stan rzeczy ciężył okropnie na ludności katolickiéj i prezbiterjańskiéj, którą tym sposobem pozbawiano dobrodziejstw wyższego wykształcenia.

Oddawna już ministerstwo pracowało nad projektem reformy wyższych zakładów naukowych; lecz rozmaite względy i rokowania z biskupami katolickimi zwlekały wniesienie tego bilu. Porozumienie jednak nie nastąpiło. — Biskupi katoliccy chcieli z uniwersytetu dublińskiego zrobić uniwersytet katolicki, a więc pozostawić mu i nadal charakter wyznaniowy. Ministerstwo nie mogło się na to w żaden sposób zgodzić bez widocznego zaparcia się swych zasad liberalnych. Uniwersytet dubliński, podług bilu ministerjalnego, będzie miał charakter mieszany i zostanie wyzwolony z pod przewagi t. zw. „Colleges“, które pomimo to będą musiały wspierać go swemi zasobami.

Uniwersytet ten nie będzie jednak zupełnie wolnym od wpływu „Colleges“, albowiem te w najwyższéj radzie nadzorczéj będą miały swych przedstawicieli. Atoli w każdym razie młodzież nienależąca do wyznania anglikańskiego będzie mogła nietylko korzystać z wykładów uniwersyteckich, ale i w pobieraniu nagród, stypendjów itd. nie będzie już zależną od żadnych względów wyznaniowych.

Nie tutaj miejsce zastanawiać się nad szczegółami téj reformy, nad zakresem władzy nadzorczéj lub téż nad korzyściami wyznaczonego dziesięcioletniego terminu przejściowego itd.: idzie nam głównie o zasadę, która całéj téj reformie przewodniczyła. Zasada ta jest bez wątpienia postępową i liberalną, a bil o reformie wyższych zakładów naukowych w Irlandji będzie nową zasługą ministerstwa już i tak zasłużonego sprawie postępu.

Pomimo całéj nieprzyjaźni, jakiéj ów bil doznaje ze strony zelotów anglikanizmu i katolicyzmu, niéma najmniejszéj wątpliwości, że przejdzie w parlamencie.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. *Wyciąg z protokółów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1 grudnia do 31 grudnia 1872.*

(Ciąg dalszy.)

Z powodu remonstracji zwierzchności gminnéj w Gródku przeciw orzeczeniu wydziału krajowego z dnia 1 października 1872 r. l. 481 oświadczono, iż nie ma żadnych powodów ani do delegowania do dochodzenia w miejsce tamtejszego wydziału powiatowego innéj władzy autonomicznéj, ani tém mniéj do zmiany zatwierdzonego orzeczenia wydziału powiatowego w Gródku, którém gminę miasta Gródka zasądzono za regresem do winnych na poniesienie kosztów komisyjnych w kwocie 170 złr. Postanowiono również zwrócić uwagę c. k. namiestnictwa, czy nie uzna za stosowne polecić c. k. starostwu, aby zakazało wykonania uchwały rady gminnéj w Gródku z d. 7 listopada b. r., którą postanowiono wnieść rekurs do c. k. namiestnictwa ewentualnie i do c. k. ministerstwa w razie, jeżeliby c. k. starostwo przystąpiło do egzekucji wyż wspomnianych kosztów komisyjnych.

Utrzymując orzeczenie wydziału powiatowego w Krakowie, którém sprawę wywołaną zajęciem przez Józefa Fryca parceli gminnéj w Liszkach na ogród odesłano na drogę sądową, polecono wydziałowi powiatowemu aby w razie, gdyby gmina nie przedsięwzięła postępowania sądowego z należytą energją, wyznaczył dla gminy zastępcę do przeprowadzenia tejże sprawy w drodze sądowéj.

Uwzględniając rekurs zwierzchności gminnéj w Demni uchylono rozporządzenie wydziału powiatowego w Żydaczowie, polecając zwierzchności gminnéj w Demni, aby w wykonaniu uchwały rady gminnéj i rady powiatowéj rozpisała licytację na sprzedaż lasu oddanego gminie za zniesione służebnictwa. Znosząc zarekurowane orzeczenie miał wydział krajowy na względzie, iż władze powołane §. 98 ust. gm. do czuwania nad tém, aby zakładowy majątek gminy nie doznał uszczuplenia, nie mają przez to prawa do znaglania gminy do sprzedania części majątku gminnego, choćby sprzedaż już raz była postanowioną. Wezwano przytem wydział powiatowy do przestrzegania całości lasu gminnego i ścisłego czuwania nad tém, aby dochody z lasu wpływały do kasy gminnéj i gospodarstwo leśne szło w porządku.

Na rekurs 2 członków rady gminnéj ze Skwarzawéj uchylono orzeczenie wydziału powiatowego w Złoczowie, nie uznające legalności uchwały rady gminnéj w Skwarzawéj, którą odmówiono Herszowi Kinowi pozwolenia na budowę stodoły.

Przychylając się do rekursu Franciszka Krysa i innych członków gminy w Czarnuchowicach uchylono orzeczenie wydziału powiatowego w Wieliczce, nakazujące rekurentom sprzątnąć wierzby na pastwisku gminném posadzone, ponieważ zarekurowane orzeczenie jest przedwczesném, bo omija II instancję, t. j. radę gminną.

Na rekurs p. Chaima Storcha zniesiono orzeczenie wydziału powiatowego w Pilźnie zasądzające rekurenta na zapłacenie kosztów komisyjnych, urosłych w skutek jego nieuzasadnionéj denuncjacji, a to z powodu, że władze autonomiczne nie mają prawa zasądzać stron prywatnych na zwrot kosztów komisyjnych.

Uwzględniając rekurs Jana Hałastry uchylono rozporządzenie wydziału powiatowego w Brzesku, którém wzwano rekurenta pod zagrożeniem kary 10 złr. do powtórnego przedłożenia uwierzytelnionego odpisu kontraktu zawartego między Kamerą a baronem Budenfeldem w r. 1820.

Ze względu na §. 31 u. g. zniesiono na rekurs zwierzchności gminnéj w Jaśle orzeczenie tamtejszego wydziału powiatowego uchylające uchwałę rady miejskiéj, którą to uchwałą odmówiono Franciszkowi Baciowi przyjęcia go napowrót do służby miejskiéj.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiedeń. (Sprawozdanie dra Herbsta. *Dokończenie.*) Przy trzeźwem, żadną stronniczością niezamąconem ocenieniu zasadniczych postanowień o wyborze posłów do rady państwa, trzeba przyznać władzy ustawodawczéj państwa prawo zmieniania ich z następujących powodów:

Prawo wysyłania deputowanych do rady państwa jest dziś istotnie prawem sejmów. Jednakże prawo to wypływa jedynie z ustaw zasadniczych o reprezentacji państwa z 26 lutego 1861 i z 21 grudnia 1867 i zostało już ograniczone przez §§ 6 i 7 tychże ustaw, które zastrzegły dla korony prawo zarządzenia wyborów bezpośrednio przez wyborców, a jeszcze bardziéj przez ustawę z 13 marca 1872 D. P. P. N. 24.

Zatem § 16 statutów krajowych nie może być uważany za źródło tego prawa; albowiem nie bacząc na to, iż rzeczony ustęp według swego brzmienia mówi o obowiązku sejmów do uskutecznienia wyborów, przytacza on także odpowiednie paragrafy ustaw zasadniczych o reprezentacji państwa, czyli przedstawia się nie jako samodzielna ustawa, ale jedynie jako przytoczenie postanowień innéj ustawy; ustęp więc ten zachowuje moc prawną i prawną skuteczność tylko tak długo, póki te postanowienia nie zostaną zmienione na drodze konstytucyjnéj.

W jaki zaś sposób mogą być uchwalone zmiany ustaw zasadniczych o reprezentacji państwa, o tem rozstrzyga § 15 pomienionéj ustawy. Postanowienie tego paragrafu stosuje się do wszystkich części ustawy zasadniczéj i twierdzenie, że właśnie §§ 6 i 7 stanowią od tego wyjątek, byłoby samowolne, pozbawione wszelkiéj podstawy.

Podobny wyjątek nie wynika żadną miarą z natury przez te paragrafy nadanych praw. Nikt albowiem nie zechce utrzymywać, że postanowienia o składzie rady państwa, tak jak raz zostały ułożone, mają pozostać niezmienionemi po wszystkie czasy.

Z przyznania zaś możliwości zmiany, samo z siebie wynika koniecznie prawo władzy ustawodawczéj do jéj podjęcia, albowiem jest to ta sama władza, która jedynie jest uprawniona do zmiany ustaw zasadniczych. Niemniéj z uznania téj możliwości wynika, że nie można zaprzeczyć prawa zmieniania konstytucji przez władzę ustawodawczą państwową na téj zasadzie, jakoby przez to naruszało się prawa sejmów, którym według obowiązujących ustaw służy prawo wyboru.

Niezaprzeczoną bowiem i powszechnie uznaną jest zasada prawna, że przyznane przez ustawę prawo wyborcze nie może być uważane za prawo prywatne, za prawo nienaruszalne dla przyszłych ustaw, bez téj zasady byłoby niepodobnem polepszenie istniejących ustaw wyborczych, ani zmienienie ordynacji wyborczéj sejmowéj. A przecież właśnie ci sami, którzy prawo wyborcze sejmów (czy je uznają za legalne, lub nie) starają się wystawić, za niepodlegające zmianie w drodze ustawodawczéj, nie wahają się proponować najbardziéj stanowczych zmian w statucie krajowym i unormowanym przezeń prawie wyborczem.

Statuta krajowe nadają np. uniwersytetom prawo reprezentacji w sejmie przez ich rektora. Pomimo tego wszakże nie wahano się znieść tego prawa i nie uważano również za rzecz niepodobną, aby usunąć w drodze ustawodawczéj wyraźnie zastrzeżone prawa izb handlowo-przemysłowych do reprezentacji w sejmie.

Nikomu przecież nie przyjdzie na myśl znaczenie polityczne uniwersytetów lub izb handlowych kłaść na równi ze znaczeniem sejmów krajowych. Jednakże kwestja prawna w obu razach ta sama. A nawet stosunki odpowiednie dla sejmów są daleko niekorzystniejsze w tym razie, ponieważ wybór z sejmów do rady państwa jest tylko zwykłą zasadą, a wybory bezpośrednio przez wyborców dokonywane już pierwéj w wyjątkowych przypadkach były dopuszczone, wyjątki te następnie znacznie zostały rozszerzone i w tem, że obecnie zostaną wyniesione do reguły niedopuszczającéj wyjątków, spoczywa tylko postęp poprzednio już w ustawach zasadniczych zawartéj zasady.

Z wielkiego atoli politycznego znaczenia sejmów krajowych i ze zwiększonéj przez to ważności nadanego im przez ustawy obowiązujące prawa wyborczego wypływa, że do konstytucyjnéj zmiany ostatniego nie można przystępować lekkomyślnie, bez opartego na doświadczeniu uzasadnionego przekonania, iż dalsze trwanie teraz istniejącego sposobu obsyłania rady państwa zawiera w sobie wielkie niebezpieczeństwo i nie da się pogodzić z najważniejszemi interesami państwa.

Rzeczywiście, nie można czynić zarzutu, iż przystąpiono do podobnéj zmiany z lekkomyślnego zamiłowania nowości. Już przy rewizji ustaw zasadniczych w r. 1867 nie można było ukrywać przed sobą, jakie niebezpieczeństwa ztąd wynikają, iż obsyłanie rady państwa a zatem i jéj istnienie, zależy od większości w poszczególnych sejmach krajowych.

Potrzeba jednak było smutnych doświadczeń ostatnich lat, potrzeba było tylu przesileń i wstrząśnień, które bezustannie utrzymują państwo we wzburzeniu, aby mogło wydobyć się powszechne przekonanie, że jest niezbędną koniecznością odwołać się od mandatarjuszów za jakich się przedstawiają sejmy do właściwie uprawnionych do wyboru.

Ma to być uskutecznione za pomocą wniosków, do których przedłożenia upoważnił rząd monarcha w rozumnéj troskliwości o interesa państwa. Wydział konstytucyjny widzi w tych wnioskach warunek konieczny do skonsolidowania naszych państwowych stosunków i poleca ich przyjęcie w głównych zasadach bez zmiany. Być może, iż niektóre uzasadnione pretensje i życzenia nie znajdują tu i znaléźć nie mogą całkowitego zaspokojenia; ale wszystkie podobne pretensje i życzenia muszą ustąpić tam, gdzie idzie o najwyższy interes państwa, o utrwalenie konstytucyjnego stanu prawnego.

Pierwsze z przedłożeń rządowych, będące przedmiotem niniejszego sprawozdania zawiera postanowienia, które wchodzą w miejsce § 6, 7, 15 i 18 ustawy zasadniczéj o reprezentacji państwa i nadal integralną część tejże tworzyć będą.

Najgłówniejsze i rozstrzygające przepisy zawarte są w § 6 i 7. Obejmują one wybory przez same klasy wyborców — następnie zwiększenie liczby deputowanych, wreszcie ustanowienie téj liczby dla pojedynczych królestw i krajów jako też dla poszczególnych klas wyborców.

Przedłożenie rządowe oblicza przyszłą liczbę członków izby deputowanych na 351 i dzieli wynikłe ztąd zwiększenie o 148 członków na pojedyncze kraje w ogóle, w stosunku do liczby wysłanych przez nie dotąd członków.

Przeciw téj modle podziału możnaby podnieść dwa uzasadnione zarzuty. Jasnem jest bowiem, że niestosunkowość podziału sprowadzona już pierwotnie przez to, że pojedyncze a mianowicie małe kraje uwzględnione zostały ponad miarę liczby mieszkańców i płacenia podatków, w ten sposób spotęgowaną została.

Sposób ten podziału należy atoli do owych podstaw zasadniczych przedłożenia rządowego, w których bez wystawienia całego dzieła na niebezpieczeństwo, żadna ważniejsza zmiana przedsięwziętą być nie może.

Zresztą samo przedłożenie rządowe odstąpiło na korzyść dolnéj Austrji od zasady stosunkowego zwiększenia i proponuje, aby zwiększyć liczbę deputowanych tego kraju z 18 na 36, a zatem podwoić ją. Gdy dolna Austrja już w roku 1861 w liczbie deputowanych pokrzywdzoną była i odtąd mianowicie Wiedeń i jego przedmieścia do nadzwyczajnego doszły wzrostu, wydział konstytucyjny jest za tem, aby nietylko przyjąć liczbę 36 przedłożenia rządowego, lecz podnieść ją owszem do 37, aby umożebnić odpowiednią reprezentację przedmieść.

Wydział nie uważa daléj za zgodne z przyjętą przez sam rząd zasadą podziału, aby pojedyncze większe kraje nie otrzymały nawet tylu deputowanych, ile na nie według liczebnego stosunku przypada. Nie tajno mu wprawdzie, że rady na to nie ma, gdzie cały system dodatku do ordynacji wyborczéj musiałby być zmieniony. Jednakże względnie Czech — które nawet według stosunku liczebnego mogły się 94 deputowanych spodziewać, a przedstawienie rządowe żąda dla nich tylko 91, możebném jest podwyższenie do 92 bez wszelkiéj zmiany systemu przedłożenia rządowego. Wielkie znaczenie żywiołu miejskiego w Czechach, które same więcéj liczą miast niż wszystkie inne kraje razem wzięte, zupełnie uprawnia do tego, aby liczba reprezentantów miejskich podniesioną została z 31 na 32; przeprowadzenie tego podwyższenia może bez trudności w ten sposób nastąpić, jeżeli z nader wielkiéj grupy 28 dodatku do ordynacji wyborczéj, zewszechmiar górujące miasto Budziejowice wyłączone i przyznane mu będzie prawo wyboru własnego reprezentanta.

Co się tyczy Tryestu musiała wydział uderzyć anomalia polegająca na tem, że izbie handlowo przemysłowéj dotąd także nie reprezentowanéj w radzie państwa, przyznane zostało prawo wybierania reprezentanta. Izba ta różni się bowiem od wszystkich innych pod tym nader ważnym względem, że tylko $^{2}/_{3}$ części jéj członków obywatelami austrjackiemi być muszą. Anomalia i przez to usuniętą nie będzie, że członkowie, którzy nie są Austrjakami, prawa wyboru wykonywać nie mogą. Przez to nie zaciera się znaczenie korporacyjne wyborów izby handlowéj, gdyż rzeczywiści członkowie izby handlowéj wybierają jako tacy, a nie jako wykonywający osobiście służące im prawo wyboru.

Nie należy także zapominać, że z mocy szczegółowych, w Tryeście tylko istniejących stosunków nawet ci członkowie izby, którzy posiadają obywatelstwo austrjackie, mogli stanowisko swe osiągnąć dzięki głównie głosom cudzoziemców. Mimo tych ważnych wątpliwości większość jednak wydziału na oświadczenie rządu, że największą wagę kładzie na udzielenie prawa wyboru tryestyńskiéj izbie handlowéj i przy tem wszelkiemi sposobami gotów jest obstawać, nie wnosi pod tym względem żadnéj zmiany w przedłożeniu rządowem.

GAWĘDY

przez

Berlicza Sasa.

(Ciąg dalszy.)

— Nie przyjąłbym polecenia takiego, *mon cher consul;* jenerał Neidhardt, człowiek taktu i rozumu, nigdyby mnie nic podobnego nie zaproponował. Jeżeli, jak mówicie, we Francji *noblesse oblige,* ja dodam: *réligion oblige aussi.* Niktby mię nie zmusił zostać spólnikiem prześladowania wymierzonego przeciw kongregacji, którą szanuję i któréj użyteczność uznaję. *Mais dites moi,* na czém stanęła ta kwestja?

— Kapucyni odpowiedzieli rządowi, że nie mają prawa opuścić swego stanowiska, dopóki ich b r e v e ojca świętego nie odwoła. *C'était mon idée á moi.*

— Miałeś rację doradzając im taką odezwę, albowiem była loiczną i legalną. Co do jéj skuteczności... wątpię.

— *Mais songez donc* — skandował wybitnie Monnot — że ta ich odezwa nie będzie popartą dyplomatycznie ze strony Francji, która jako *la fille ainée de l'Eglise,* obowiązaną jest tradycyjnie czuwać gorliwie nad tém, żeby kościół rzymski nie doznawał nigdzie pogwałcenia instytucyj swoich i przywilejów. Wszyscy posłowie Francji i konsulowie, a w ich liczbie i ja, mamy polecenie czuwać bacznie nad tą kwestją i donosić natychmiast rządowi królewskiemu o wszystkiém, cokolwiek się do niéj stósować może. Mój raport *au sujet des péres de la mission de Tiflis, se trouve deja entre les mains de mr. Guizot.*

— Dobry przyjacielu! — odpowiedziałem smutnie — łudzisz siebie nadaremnie! Ani p. Guizot, ani stu podobnych jemu, nie zaradzą przeciw temu, co cesarz Mikołaj postanowił i rozkazał.

— *Etes vous fou?* — wykrzyknął Monnot, żywo poruszony — zapomniałeś widzę, żem ci wspomniał o nocie dyplomatycznéj prezydenta ministrów Guizota, to jest o wdaniu się oficjalném Francji do téj sprawy.

— Pamiętam dobrze coś mówił i chociaż pamiętam stoję przy swojém. Kanclerz rossyjski Nesselrode przeczyta notę Guizota, uwiadomi o niéj swego monarchę, który mu na to powie: *Cajolez, flattez la France — et refusez.* Kanclerz pospieszy gryzmolić odpowiedź do Guizota — a w parę minut potém wyleci z bram Z i m n e g o D w o r c a feldjeger do Tyflisu z i m i e n n y m Jego Cesarskiej Mości rozkazem: „Wziąć siłą Kapucynów, wsadzić do kibitki i marsz z nimi bez ceremonji za granicę państwa!“ Otrzymawszy cyrograf takowy, jenerał Neidhardt wyda, ma się rozumieć, naglące rozkazy, i tegoż dnia jeszcze doniesie cesarzowi: „Rozkaz spełniony w przeciągu 20tu minut. Nie ma już Kapucynów w Tyflisie“.

— Byłoby to uchybić Francji! znieważyć Francję! Mylisz się! Nie stanie się tak, bo stać się tak nie może! *On ne traite pas aussi lestement, un état comme la France! morbleu!* — wykrzykiwał Monnot gryząc swoje sygaro w zębach i biegając po pokoju.

S e y m o u r zimny jak fatum, a jak prawowierny muzułmanin w bezgłośnéj kontemplacji odegrywającéj się sceny pogrążony, siedział z podkurczonemi nogami na sofce i palił fajkę; a chociaż usiłował nadać swéj twarzy obojętność kamienia i nieruchomość sfinxa, widać w niéj było jednak przelotne i źle przytłumione drganie wewnętrznego śmiechu. Chciało się serdecznie Anglikowi zabawić nieco kosztem Francuza i podrwinkować, *more britannico,* na konto francuzkiéj zarozumiałości i narodowéj pretensji do imponowania światu; ale się powstrzymywał, bo lubił realnie M o n n o t a i poważał. Może też i przypomniał sobie własną albjońską butę, bezwzględniejszą jeszcze od francuzkiéj, i nie śmiał wyszydzać to w drugim, do czego się sam w głębi ducha poczuwał.

Co do mnie, zagłębiwszy się w kombinacji czasów i zdarzeń, na podstawie stanowczego przekonania, jakie miałem i mieć nie przestanę, o sprawiedliwości przedwiecznéj, karzącéj zarówno jednostki i masy, gdy na to zasłużyły, doszedłem do tego rezultatu, że obydwa przyjaciele moi, tak pyszni z narodowości swojéj, dożyją, być może, chwili, kiedy się grom Boży rozpłomieni nad ich ojczyzną za wielką winę politycznego samolubstwa, za występną nieczułość na głos Polski wołającéj ratunku i obrony od tych co ją napadli, krwawili, z laurów wiekowych szlachetnie nabytych ogołacali. I zdawało mi się, że w téj myśli mojéj było coś gruntowniejszego niż proste przypuszczenie na fundamencie historycznéj dedukcji, lub ogólnych zasad solidarności — że w niéj było coś proroczego z jasnowidzenia natchnionéj duszy pochodzącego a więc niezawodnego. Ten fenomen psychiczny doszedł był właśnie we mnie do swego a p o g e u m, gdy Monnot zaniechawszy swoich perypatetycznych ewolucji, wstrzymał się nagle przedemną i rzekł z pewnym rodzajem determinacji:

— Jeżeli się twoja przepowiednia sprawdzi... *je... je... je me bauderai les yeux, pour m'epargner le désagrement de voir les hommes, et les choses d'ici!*

Stało się jednak według słów moich. W kilka dni po téj rozmowie, Kapucyni zostali wywiezieni do Konstantynopola, zkąd się udali do Rzymu!

Nazajutrz rano wszedł do mnie poczciwy C e r i t e l l i. Pozdrowiwszy mię z serdeczną rubasznością, zapalił swoją nieodstępną fajeczkę, usadowił się na sofce i rzekł:

— Dokąd to pan latałeś? Przychodziłem kilka razy, ale ptaszka nie było w klatce.

— Jeździłem do Borczalo.

— Czego?

— Tatarzy nie chcieli wnosić podatku.

— I cóż?

— Zapłacą.

— A... rozumiem! ale Bóg z nimi! Ja myślałem, żeś pan jeździł do Władykaukazu i byłem bardzo niespokojny.

— Zkądże ci to przyszło?

— Zkąd? Całe miasto trąbi tylko o strasznym boju N e s t e r o w a z Czeczeńcami, o zburzeniu kilku aułów.

— Pierwszy raz słyszę.

— Proszę— czego to ludzie nie nawymyślają. Mówią nawet, że jeden z adjutantów wielkorządzcy był uczestnikiem téj wyprawy.

— Śmiej się z tego. Jużciż bym wiedział.

— Nie inaczéj. Ale, ale, czy nie chciałbyś pan, żebym mu dokończył legendy, to jest właściwie nie legendy, lecz wiernéj relacji o k r w a w y m k a m i e n i u?

— Miałem sam ciebie o to prosić, kochany C e r i t e l l i. Mam właśnie kilka godzin wolnego czasu. Nie każę przyjmować nikogo. Nikt nam zatem nie przeszkodzi.

— O! nie panie!— zawołał staruszek— elegancki apartament, to nie właściwe miejsce dla takiéj narracji. Niepospolitemu przedmiotowi potrzebne odpowiednie akcesorje. Dla takiéj akcji, jak ta, którą mam z przeszłości wywołać, najstósowniejsze to samo miejsce, gdzie się dopełniła. Albożnie mam racji?

— Najkompletniéj! Sam byłem nie innego zdania. Chciałem tylko oszczędzić tobie fatygi.

— Fatygi? Całe życie przepędziłem na nogach i umrę na nogach. Mnie duszno, ciasno, pośród ścian pokoju. Wyobrażam sobie, żem w więzieniu — żem przywalony kamieniem. Przestwór, powietrze, słońce, wola niczem nie określona, to dla mnie wesele, to dla mnie zdrowie i życie! Góry, wąwozy i swobodne dumanie o czasach ubiegłych, to jedyna pociecha moja — bo i w smutku uroczystym, głębokim jak mój, jest coś takiego, co krzepi, uspokaja i duchowie podnosi. Jeżeli tedy nic panu nie stoi na zawadzie, to chodźmy. Przed południem wrócimy, bo mi już zostało nie wiele do opowiadania.

— Chodźmy więc— rzekłem— i wkrótce wyszliśmy pospołu.

Żeby uniknąć spotkania z kolegami, któreby pielgrzymkę naszą opóźniło, podałem C e r i t e l l e m u myśl zboczyć ze zwyczajnego toru i puścić się manowcami prawym brzegiem Kuru aż do inschetskiego mostu, któryby nas znowu przeprowadził na lewy.

— To mi wszystko jedno!— rzekł dziarski staruszek. Nałożymy drogi, to prawda— ale cóż to znaczy?— pan jesteś młody — i jam nie stary.... bo się przybliżam do dzieciństwa.

I zaśmiał się na całe gardło, wielce zadowolniony z konceptu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wnioski zmian wydziału względem § 6 ograniczają się przeto na tem, że ogólna liczba deputowanych do 354, liczba dla Czech do 92, a dla Austrji dolnéj do 37 podwyższoną być ma.

Również co się tyczy podziału deputowanych na klasy wyborcze w pojedynczych krajach, wyszedł rząd z zasady, że deputowani z wszystkich klas stosunkowo pomnożeni być mają. Znaczniejsze zwiększenie nad tę miarę zaszło tylko w grupach miejskich i izb handlowych i całkiem jest uzasadnione w obu grupach reprezentujących jednego rodzaju interesa. Jasnem jest bowiem, — że stosunek grupy miejskiéj, co się tyczy opłacanych podatków i liczby mieszkańców, zmienił się wobec innych grup od r. 1861 głównie na korzyść pierwszéj.

Wydział nie mógł taić przed sobą, że prawie równe pomnożenie reprezentantów wielkich własności, mianowicie w większych krajach, którym w roku 1861 za małą liczbę wyborców przeznano, — prowadzić musi do nadzwyczajnie wielkich okręgów wyborczych, szczególnie w gminach wiejskich, a przez to rezultat wyborów zbyt często ulegnie przypadkowi, lub pustéj, bezwzględnéj agitacji. — Lecz wydział musi się zdecydować, że jeżeli wielkie dzieło reformy wyborczéj nie ma być narażone, i te wątpliwości ustąpić muszą, i stawia do § 7 A. tylko następujące wnioski:

W królestwie czeskiem ma być w klasie wyborczéj: 32 b) (zamiast 31), i w arcyksięstwie austrjackim poniżéj Anizy w klasie wyborczéj d. 10 (zamiast 9) członków wybranych. Oba wnioski są prostemi następstwami tych, które już przy § 6tym omówione były.

Prócz tego wniesioném zostaje, że w Szląsku połączone klasy wyborcze b) i c) 4 członków wybierać mają. Wniosek ten przypuszcza, że miasto i izba handlowa opawska razem wybierają deputowanego, inne zaś miasta szląskie mają tworzyć trzy okręgi wyborcze. Wniosek polega na tem, że Opawa dotąd nie była połączoną z innemi miastami w grupę wyborczą do rady państwa, lecz tylko z tamtejszą izbą handlową okrąg taki tworzyła, i że przez to umożebniony zostaje podział miejskich okręgów wyborczych, odpowiadający rozmaitym interesom.

W końcu wniesioną zostaje czysto stylistyczna zmiana, aby na wstępie § 7go przy wyliczeniu klas wyborczych, klasa b), która w ordynacjach krajowych całkiem odmienne ma znaczenie, następnie oznaczoną została:

b. miast, (miasta, miasteczka, miejsca przemysłowe, miejsca).

Przy C) proponuje się, aby ustęp drugi, mówiący o sposobie wyborów (pisemnem, tajnem, lub ustnem głosowaniem) opuścić, gdyż kwestja ta i obecnie w ustawie zasadniczéj nie jest rozstrzygniętą i dla tego nie ma potrzeby rozwięzywać jéj w ustawie zmieniającéj i ponieważ nie byłoby właściwem wypowiadać w ustawie zasadniczéj zdanie jako regułę, od któréj równocześnie znaczne poczynione są wyjątki.

Zaprojektowana przy E) zmiana, aby wybieralność przywiązaną była do warunku posiadania obywatelstwa austrjackiego od najmniéj trzech lat, nie potrzebuje szczególnego umotywowania.

Gdy przedłożona ustawa liczbę członków izby deputowanych znacznie zwiększyła, wydaje się wydziałowi potrzebnem wciągnąć także § 15 ustawy zasadniczéj o reprezentacji państwa w zakres zmienić się mających paragrafów. Zostaje przeto zaprojektowaną zmiana § 15 w ten sposób, aby zmiany w ustawach zasadniczych w każdéj z obu izb rady państwa tylko większością przynajmniéj $^2/_3$ części głosów obecnych, w izbie deputowanych zaś przynajmniéj w obecności połowy członków uchwalone bywały.

Zaprojektowane w § 18 art. 2 zmiany mają na celu tylko jaśniejszą i wyraźniejszą stylizację. Co się szczególnie tyczy ostatniego ustępu art. 2, odnosi się dany w nim przepis nie do ustawy zasadniczéj o reprezentacji państwa, lecz do ustawy z 21 grudnia 1867 roku dotyczącéj spraw wspólnych wszystkich krajów monarchji austrjackiéj i sposób traktowania ich. Dotyczący przepis jest właściwie zbytecznym, gdyż § wspomnionéj ustawy, jak praktyka okazuje, zawsze tak był pojmowany, że wybory do delegacji nietylko przez sejmy, lecz przez wybranych wprost deputowanych (na zasadzie ustawy o wyborach z konieczności) dopełniane być mogą.

Gdy atoli ustawa odnosząca się do spraw wspólnych wydaną była wyraźnie dla uzupełnienia ustawy zasadniczéj o reprezentacji państwa, a przeto w ściślejszym stoi związku z tą ustawą i gdy wypuszczenie proponowanego przez rząd postanowienia, jakkolwiek żadnego nowego postanowienia nie zawiera i dla tego nieszkodliwem się okazuje, — jednak wywołaćby mogło nieporozumienie, wniesionem przeto zostaje przyjęcie jéj z zmianami stylistycznemi uwidocznionemi w załączniku.

Wiedeń 1go marca 1873.

— [Posiedzenie rady państwa czwartek 6 marca]. Na ławie ministrów zasiedli wszyscy prawie ministrowie. Del. Bartignolli z południowego Tyrolu w piśmie do prezydenta izby zawiadamia, że w obradach nad reformą wyborczą udziału brać nie może.

Ministrowie handlu i skarbu wnoszą żądania dodatkowego kredytu. Po odczytaniu spisu nadeszłych petycji, izba przeszła do porządku dziennego.

Przedłożenie rządowe o zmianie niektórych postanowień ustawy o organizacji władz administracyjnych, przekazane zostało w pierwszem czytaniu wydziałowi skarbowemu.

Nastąpiło drugie czytanie ustawy zmieniającéj ustawę zasadniczą o reprezentacji państwa z 21 grudnia 1867.

Sprawozdawca wydziału konstytucyjnego dr. Herbst: „Zadanie, które mi się dostało w udziale wystąpienia jako sprawozdawca wydziału konstytucyjnego z projektu ustawy będącéj na porządku dziennym, sądzę, że najlepiéj spełnię, jeżeli odczytam sprawozdanie, w którem wyrażone są zapatrywania większości wydziału konstytucyjnego. (Mówca odczytuje podane powyżéj sprawozdanie).

Prezydent. Otwieram dyskusją ogólną. Przeciwko wnioskom zgłosili się do głosu delegowani: Grocholski, Cerne i hr. Bossi-Fedrigotti. Udzielam głos pierwszemu.

Del. Grocholski. — Wprowadzenie bezpośrednich wyborów w drodze ustawodawstwa państwowego bez zezwolenia sejmów, jest naruszeniem prawa sejmów zagwarantowanego statutami krajowemi, jest wdzieranie się w statuta krajowe, a ponieważ te według patentu cesarskiego z 26 lutego 1861 stanowią integralną część konstytucji, jest więc co najmniéj naruszeniem konstytucji. Wysoka izba nie może uchwalić wyborów bezpośrednich bez przekroczenia granic swéj kompetencji. Stojące na porządku dziennym obecnego posiedzenia przedłożenie rządowe o reformie wyborczéj, przymusza mię w imieniu własnem i kolegów moich delegowanych z Galicji oświadczyć, że nie uważamy się za uprawnionych do brania udziału w obradach nad tem przedłożeniem.

Nie śmiemy i nie możemy przykładać ręki do uchwalenia prawa, którym ma być odjęte sejmowi naszemu najkardynalniejsze prawo, nie będziemy więc do tego nawet pośrednio się przyczyniać. (Potem wszyscy Polacy opuścili salę).

Del. Czerne. Po wywodach poprzedniego mówcy uważam za zbyteczne coś kolwiek dodawać, ograniczam się tylko na oświadczeniu, iż do deklaracji Polaków się przyłączam. — (Poczem opuścił salę).

Del. Bossi-Fedrigotti. Odrębne moje stanowisko od Polaków określę w kilku słowach. Powody, które mię skłoniły wbrew mojemu stronnictwu stawić się w radzie państwa, wystarczą może,ażeby moje wytrwanie na stanowisku usprawiedliwić. (Brawo)! We wszystkich konstytucyjnych krajach stronnictwa walczą z sobą bez wytchnienia, w obronie swych przekonań, ale nigdzie mniejszość nie ucieka się do takich środków jak jest parlamentarny strejk, jeżeli jest przegłosowaną, owszem uważa za swój obowiązek wytrwać na stanowisku. Taka polityka jest zawsze destrukcyjnéj natury i zbezsilnia umysły. Te powody skłaniają mię do brania udziału w obradach izby, a obowiązek mój względem mego odrębnego stanowiska spełnię, jeżeli będę głosował przeciwko przedłożonéj reformie wyborczéj.

Ponieważ nikt nie zgłosił się więcéj do głosu, zabrał więc takowy sprawozdawca Herbst.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Postanowieniem z dnia 24 lutego b. r. udzielił cesarz konsulowi w Tunisie Karolowi Bolesławskiemu order żelaznéj korony trzeciéj klasy z uwolnieniem od opłat.

— Postanowieniem z dnia 13 lutego b. r. mianował cesarz docenta teologji pastoralnéj *ritus latini* w uniwersytecie lwowskim Dr. Rudolfa Lewickiego nadzwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu z polskim językiem wykładowym.

Francja.

(Ogólne rozprawy) nad projektem ustawy wypracowanéj przez komisję trzydziestu, zakończono w dniu 1ym marca. Rząd odniósł pierwsze zwycięztwo, bo przejście do szczegółowéj dyskusji artykułów znaczy oświadczenie się przychylne za ogółem propozycji. Na 671 głosujących, 472 wotowało za zamknięciem rozpraw, a 199 wotowało przeciw. Zatém większość 273 członków okazała się za wzięciem projektu pod uwagę.

Spodziewano się w dniu tym mowy prezydenta rzpltéj, lecz to nie on, ale minister od pieczęci p. Dufaure zabrał głos i skreślił politykę rządu. P. Dufaure przypomniał dwie kwestje postawione na zeszłém posiedzeniu: czy idzie o ostateczne zorganizowanie rzeczypospolitéj? czy też przeciwnie przyszłość pozostaje w zawieszeniu, a zgromadzenie, uchwalając wnioski komisji trzydziestu, zatrzymuje nadal prawo obwołania kiedyś monarchji?

Ani komisja trzydziestu, ani rząd, nigdy nie myśleli zaprzeczać tego prawa izbie. Rzeczpospolita jest legalnym rządem kraju; p. Thiers to oświadczył w swym orędziu; ale to rząd tymczasowy, i wolno jest izbie zatwierdzić go stanowczo albo go zastąpić innym. Pan minister przypomina zgromadzeniu mowę p. Thiersa z dnia 10 marca 1871. Nikt nie będzie oszukany, ani republikanie, ani monarchiści, mówił wtedy p. Thiers; kwestja konstytucyjna odkłada się na późniéj; naszém pragnieniem jest reorganizacja kraju i oswobodzenie go od obecności cudzoziemca; a kiedy to wielkie zadanie spełnimy, wtedy dopiero będzie pora wybrać zpomiędzy różnych form rządu. Czy ten czas już nadszedł? Nie, bo Prusacy zajmują dotąd kilka z naszych departamentów.

Daleko jeszcze do chwili rozstrzygnienia kwestji konstytucyjnéj; bo czyż ta chwila nadejdzie z przejściem przez granicę ostatniego Prusaka? Będzie wtedy jakby rodzaj zadrżenia kraju, a utrzymanie porządku przez kilka miesięcy stanie się trudniejszém; czyż dogodna byłaby sposobność postawienia naówczas tych dwóch słów: monarchja i rzeczpospolita? Nie, bezwątpienia. Zgromadzenie uczyni dobrze wtedy, gdy się rozwiąże, ale niemniéj lepiéj uczyni, gdy pozostawi przyszłym zgromadzeniom staranie rozstrzygnięcia, w regularniejszych okolicznościach, pomiędzy rządem monarchicznym a republikańskim.

Bezwątpienia, władza konstytująca zgromadzenia pozostaje jak i jego wszechwładztwo nietknięte. Konstytuować będzie kiedy zechce; rozejdzie się kiedy zechce; tylko wielkie jest prawdopodobieństwo, że rozwiąże się po oswobodzeniu terytorjum i że w swéj mądrości nic nie postanowi o naszych ostatecznych losach. Zatém trzeba uregulować atrybucje władz publicznych i sposób ich przelewu podczas tego bezkrólewia parlamentarnego: taki jest cel, jaki sobie wytknęła komisja trzydziestu. Nic w jéj projekcie nie przesądza, jaki będzie ostateczny kształt naszego rządu. Nic nie ma w artykule 4, nic w instytucji drugiéj izby, nic w przejrzeniu ustawy wyborczéj nie czyni uszczerbku bądź to zupełnéj wolności każdego, bądź też głosowaniu powszechnemu, które każdy chce szanować. Żądać czego innego, utrzymywać, że zaproponowane przez trzydziestu reformy organizują pewien rodzaj okaleczenia głosowania powszechnego, jest to szkalowaniem.

Utrzymanie *status quo*, taki jest jedném słowem sens mowy pana Dufaure. Większość izby słuchała go z przyjemnością, z uwagą i w głębokiém milczeniu; dwa lub trzy razy tylko, kiedy p. Dufaure mówił z pogardą o wyprawie na rozwiązanie zgromadzenia, prawica silnie mu przyklaskiwała.

Długie wrażenie nastąpiło po mowie ministra sprawiedliwości. Pan Fresneau członek z prawicy musiał z pół godziny czekać, zanim zdołał przyjść do głosu. Pan Fresneau objawił zadowolenie z oświadczeń p. Dufaura i zażądał przejścia do rozpraw nad artykułami.

Wstąpił potém na mównicę p. Ricard, dla okazania przekonań mniejszości komisji, w któréj brał udział. Mniejszość komisji zgadza się na projekt, przyjmuje udział w dziele pojednawczém, wypracowaném wspólnie przez rząd i trzydziestu. Ale na jakim się gruncie rząd i komisja spotkały? Mniejszość sądziła, że to na podstawie orędzia, na podstawie rzeczypospolitéj zachowawczéj. Czyż nie wolno jéj było tak sądzić?

Pan Ricard przytacza kilka ustępów z orędzia, w którém p. Thiers jakby oświadcza, że rzeczpospolita jest stanowczo utwierdzona we Francji; cytuje mowę księcia Audiffret et Pasquier w chwili, gdy komisja się zgromadziła. W téj mowie ks. Audiffret, czyniąc ofiarę dla kraju ze swych przekonań, uznaje rządzące republikańskie instytucje i zamierza je wzmocnić. Mniejszość zatém komisji miała słuszność spodziewać się, że pracuje dla rzeczypospolitéj. Druga izba i rewizja ustawy wyborczéj nie są bronią przeciwko utrwaleniu rzeczypospolitéj. Mniejszość nie inaczéj to rozumiała.

Co jednak uspokoiło mniejszość komisji i skłoniło ją do głosowania za ustawą, to to, że trzy wzmiankowane w artykule 4 projekta będą przedstawione i rozbierane w izbie przez ten sam rząd, który ułożył mesaż. Mniejszość ma przekonanie, że polityka mesażu sama jedynie może zbawić kraj i że kierując się nią, dojdzie się do ugruntowania zachowawczéj rzeczypospolitéj, mogącéj zaspokoić wszystkie interesa i odżywić kraj.

Co zaś do tych — tak kończy pan Ricard — którzy marzą inną republikę lub monarchję, mogą oni być wiernymi legitymistami i szczerymi orleanistami, ale poświęcają kraj interesom stronniczym. (Oklaski na lewo. Wykrzykniki na prawo.)

Te ostatnie słowa wywołały na trybunę pana Depeyre, który naturalnie utrzymywał wprost przeciwne zasady. Z obu rzeniem odepchnął on zarzut p. Ricarda, zastępując wyrazy: legitymiści i orleaniści, jednym wyrazem rojalistów.

Oklaski prawicy nie miały końca, za to niby zręczne przypomnienie myśli fuzji, która jak się zdaje pozostanie na zawsze li tylko w marzeniu nie w czynie.

Pan Larcy powtórzył tylko innemi słowy mowę pana Depeyre. Dla p. Larcy przymierze z Bordeaux istnieć nie przestało. Dziś kwestja jasno jest postawioną; izba organizuje rząd tymczasowy, a każdy może pozostać ze swojemi nadziejami i pieścić się illuzjami.

Przystąpiono do głosowania nad zamknięciem dyskusji, co uchwaloném zostało znaczną większością, jak to już na początku powiedzieliśmy.

Niemcy.

(Zmiana 15 i 18 artykułu konstytucji — opozycja w izbie panów przeciwko projektom kościelno-politycznym dra Falka — śluby cywilne i rejestra stanu cywilnego — reforma sądownictw — sprawozdanie XIVéj komisji).

Zmiana 15 i 18 artykułu konstytucji pruskiéj po trzeciéj i ostatniéj naradzie w izbie deputowanych została ostatecznie przyjętą. Przeciwnicy téj zmiany na ostatniéj naradzie wystąpili z całą ciężką artylerją swych argumentów, na jakie tylko mogli się zdobyć — wszystko jedno, czy one pasowały lub nie do kwestji będącéj przedmiotem dyskusji. Deputowany Schorlemer zapowiedział bierny opór ze strony ludności katolickiéj, zwłaszcza duchowieństwa, jeżeli tylko projekta do prawa, dotyczące kościoła, wejdą w wykonanie.

Hr. Praschma w swojéj mowie dziewiczéj starał się także dowieść, że t. z. prawa zasadnicze konstytucji są „świętością i podwaliną, do których prawodawcy dotykać nie powinni.“ Smutne przepowiednie ultramontanów o przyszłości Prus, w razie przyjęcia projektów dra Falka, były zapewne powodem, że dwaj deputowani, mianowicie Reichenspeiger i dr. Virchow zapuścili się w obszerne dyskusje o tożsamości i różnicy pomiędzy religją i moralnością. Mowy obu deputowanych miały po prostu charakter wykładów uniwersyteckich, i w skutek tego, że przedmiot sam nie jest nowym i nie ma bliższego związku z kwestją będącą przedmiotem narad, porządnie znudziły izbę.

Projekta kościelno-polityczne dra Falka natrafią zapewne na silną opozycję w izbie panów, lecz opozycja ta zdaje się, iż da się przezwyciężyć użyciem całego wpływu ze strony ks. Bismarka. Dr. Falk nie robi bowiem z tego żadnéj tajemnicy, że będzie mocno bronił swoich projektów i raczéj upadnie wraz z nimi, niż zgodzi się na odrzucenie lub odroczenie takowych. Jego ostatnie oświadczenie, że dopóty sejm nie zostanie zamkniętym, zanim projekta kościelno-polityczne nie będą załatwione — zrobiło bardzo dobre wrażenie.

Pomiędzy wielu projektami, które mają być przedłożone sejmowi niemieckiemu ze strony rządu, mówią także o projekcie wniesienia prawa prowadzenia rejestrów stanu cywilnego na władze świeckie. Wniosek przyjęty jeszcze w roku przeszłym przez sejm niemiecki, polecał rządowi uporządkowanie rejestrów stanu cywilnego i zaprowadzenie ślubów cywilnych. Być może, że podobny wniosek będzie i w tym roku wznowiony. Podług wiadomości podanéj przez niektóre dzienniki, rada związkowa myśli szczerze zająć się kwestją zaprowadzenia ślubów cywilnych, a przynajmniéj projekt ten liczy w radzie związkowéj wielu zwolenników.

Ze względu na reformę sądownictw krążą wciąż najsprzeczniejsze pogłoski i propozycje. Jedni chcą rozszerzenia praw najwyższego trybunału handlowego; drudzy znowu utworzenia przy najwyższym trybunale niemieckim trzech senatów: dla prawa pruskiego, reńskiego i dla powszechnego prawa niemieckiego. Tego rodzaju urządzenie zapewne położy koniec wielu bardzo zarzutom, robionym przeciwko trybunałowi niemieckiemu. W każdym razie jednak Prusy zdaje się, iż coraz słabiéj bronią swych sądów ławniczych.

Projekt reorganizacji szkół realnych w Prusach został opracowany przez tajnego radcę Wiese i przedłożony ministerstwu oświaty. Łacina ma być zupełnie usuniętą ze szkół realnych a tém samém kwestja o przypuszczeniu uczniów kończących szkoły realne do słuchania wykładów uniwersyteckich, ostatecznie załatwiona, bardzo naturalnie nie na korzyść wychowańców szkół realnych.

Czternasta komisja izby deputowanych zdała sprawozdanie ze swych narad nad projektem do prawa o wystąpieniu z kościoła. Pierwotny projekt rządowy uległ wprawdzie zmianie, lecz w rzeczach mniejszéj wagi.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj dnia 6 marca.

Kraków 7 marca.

[Rezygnacja dr. Koczyńskiego z urzędu radzcy m. — wniosek r. m. Chrzanowskiego o uzupełnienie regulaminu obrad — zahipotekowanie pożyczki premiowéj na realnościach m. — wyznaczenie funduszu na wysłanie nauczycieli i rękodzielników na wystawę wiedeńską.]

Początek posiedzenia o godzinie $5^1/_2$ w wieczór; przewodniczy dr. Dietl, prezydent miasta; radzców obecnych 41.

Nim rozpoczęto obrady, złożył pan Gwiazdomorski powołany na radzcę m. w miejsce dr. Boczkowskiego, przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków.

Sekretarz p. Zawiłowski zawiadomił radę, że dr. Koczyński złożył mandat na radzcę m.

R. m. Deiches, cofając swój wniosek postawiony na jednem z ostatnich posiedzeń o udzielenie zborowi izraelickiemu kwoty 15,000 złr. z funduszu pożyczkowego na dokończenie budowy szpitalu dla izraelitów, zażądał obecnie, aby obmyślenie funduszu, z któregoby mogła być udzieloną zborowi izraelickiemu wspomniana pożyczka, poruczyć sekcji skarbowéj.

Wniosek ten odesłano do tejże sekcji.

Następnie odczytał sekretarz następujący wniosek nagły r. m. Chrzanowskiego:

Zważywszy, że w regulaminie obrad rady miejskiéj krakowskiéj obowiązującym do dnia dzisiejszego a przyjętym tylko tymczasowo na posiedzeniu rady 4 października 1866 r. jest kilka niedostatków i braków, które wielokrotnie dały się uczuć dotkliwie podczas obrad, i regulamin wspomniony wymaga spiesznego uzupełnienia, aby swoboda obrad i wszechstronny w nich porządek były zapewnione;

zważywszy mianowicie, że ważnym brakiem w tymczasowym regulaminie rady miejskiéj jest pominięcie w §. 23 postanowienia znajdującego się we wszystkich prawie regulaminach ciał obradujących, iż po zamknięciu rozpraw na jakim przedmiotem i po oznajmieniu przez przewodniczącego obradom, w jakim porządku zamierza poddawać pod głosowanie poprawki i wnioski, każdemu radzcy służy prawo postawić poprawkę co do formalnego porządku poddawania wniosków pod głosowanie, a jeżeli ta poprawka zostanie przyjętą przez radę, powinien przewodniczący zastosować się do niéj co do porządku poddawania wniosków pod głosowanie;

zważywszy powtóre, że aby prawo interpelacji nie zmieniło się w czczą formalność, powinna być dopuszczoną rozprawa nad odpowiedzią na interpelację, w razie gdy potrzebę takiéj rozprawy orzecze większość rady; jakoż wiele ciał obradujących zamieściło w regulaminach swoich odpowiedni wyraźny przepis, a inne ciała, w których regulaminie postanowienia tego brakowało, uzupełniły pod tym względem swój porządek obrad, jak n. p. izba deputowanych rady państwa na posiedzeniu 30 marca 1868 roku; w regulaminie zaś obrad rady miejskiéj krakowskiéj opuszczono to postanowienie, a brakowi temu należy zaradzić;

zważywszy daléj, że przynajmniéj pod względem dwóch powyżéj wskazanych braków winien być regulamin rady miejskiéj jak najprędzéj uzupełniony, aby zachować skuteczność prawa interpelacji i utrzymać swobodę i porządek obrad;

zważywszy nakoniec, że te dwa postanowienia, które należy zaraz dodać do dwóch paragrafów naszego regulaminu, aby zaradzić dwom ważnym wykazanym w nim wyżéj brakom, są wyjęte dosłownie z poprawionych i wzorowych regulaminów innych ciał obradujących;

Z tych powodów podpisany czyni następujący wniosek nagły: Rada miejska uchwalić raczy: W §. 10tym regulaminu, brzmiącym dotychczas: „Następne z kolei miejsce zajmują interpelacje do prezydenta, do sekcji i komisji, tudzież odpowiedzi na nie. Wolno je jednak czynić przed zamknięciem posiedzenia. Interpelowany winien dać odpowiedź natychmiast lub na najbliższém posiedzeniu“ — ma być dodany ustęp następujący:

„Odpowiedź na interpelację może być przedmiotem natychmiastowych rozpraw, jeżeli rada to orzecze większością głosów na wniosek interpelanta lub innego radzcy. Orzeczenie to zapada w radzie bez poprzedniéj dyskusji. Jednak w toku rozpraw nad odpowiedzią na interpelację nie można stawiać żadnego wniosku; lecz wolno każdemu radzcy w przedmiocie interpelacji lub odpowiedzi wnieść następnie wniosek samoistny, z którym należy postąpić odpowiednio przepisom regulaminu.“

W §. 23 regulaminu rady miejskiéj, po pierwszym ustępie, który pozostaje bez zmiany, w miejsce drugiego ustępu, brzmiącego:

„Przewodniczący oznajmi przeto, w jakim porządku poprawki głosowaniu poddać zamierza,“ ma być zamieszczony następujący ustęp:

„Po zamknięciu rozpraw przewodniczący oznajmi, w jakim porządku zamierza poddać pod głosowanie poprawki i wnioski.“

Każdemu radzcy służy wówczas prawo postawienia poprawki co do tego formalnego porządku poddawania wniosków pod głosowanie, a jeśli ta poprawka jest dostatecznie popartą, winien ją przewodniczący poddać pod głosowanie, w razie zaś przyjęcia jéj przez radę zastosować się do niéj.

Wnioskodawca uzasadniał najprzód nagłość swojego wniosku tém, że oba dodatkowe przepisy do regulaminu rady proponowane we wniosku, a znajdujące się we wszystkich wzorowych regulaminach ciał obradujących, są konieczne dla utrzymania swobody w porządku obrad, oraz dla zabezpieczenia się, aby prawo interpelacji nie stało się tylko czczą formalnością. Brak w regulaminie proponowanych teraz przepisów, dał się już kilkokrotnie uczuć dotkliwie. Przeto należy temu brakowi jak najspieszniéj zaradzić. W razie zaś odesłania wniosku do jakiéj komisji, np. do statutowéj, jak niektórzy proponują, upłynęłoby może znów lat siedm, zanimby powrócił pod uchwałę rady, tak jak się to stało z wnioskiem o poprawę statutu i z dotychczasowym regulaminem rady. Regulamin ten uchwalony został jeszcze w roku 1866 tymczasowo, a miał być wkrótce przedłożony stanowczy regulamin, który miał usunąć niedostatki tymczasowego, naprędce uchwalonego; jednak pomimo upływu tylu lat, nie wypracowano stanowczego dotychczas regulaminu. Powtóre, nie ma żadnego niebezpieczeństwa z przyjęcia odrazu powyższego wniosku, gdyż zawiera on tylko dwa dodatkowe przepisy, wyjęte dosłownie z poprawnych i wzorowych regulaminów, których dobroć została doświadczeniem stwierdzona.

R. m. Birnbaum sprzeciwia się przyjęciu wniosku r. m. Chrzanowskiego, gdyż mianowicie dyskusja nad odpowiedzią prezydenta na interpelację, mogłaby przejść czasem w formalną krytykę jego działania, przez co powaga prezydenta byłaby zachwianą.

R. m. Rzewuski obawia się, że jak będzie wolną dyskusja nad odpowiedziami prezydenta na interpelacje, natedy będzie jeszcze więcéj rozpraw w radzie niż dotychczas, których i tak jest aż nadto, co sprowadzi jeszcze większą zwłokę w załatwianiu spraw. Wnosi przeto, aby wniosek r. m. Chrzanowskiego odesłać do komisji statutowéj.

R. m. Chrzanowski odpierając zarzuty poprzednich mówców zwraca uwagę, że nie proponuje nic nowego jak tylko dodać do regulaminu dwa postanowienia, których konieczność udowodniło doświadczenie wielu ciał obradujących. Mianowicie dopuszczenie rozpraw nad odpowiedzią na interpelację, w razie gdy potrzebę takiéj dyskusji orzeknie większość ciała obradującego, uznała za zbawienne izba deputowanych rady państwa i wiele sejmów, zaś naczelna władza wykonawcza, ministerjum nie widziało w takim przepisie żadnego ubliżenia powadze rządu, owszem zgadzało się zupełnie na ten przepis, jak się każdy może przekonać z protokółów stenograficznych posiedzenia izby z 30 marca 1868 r. W regulaminach wielu innych ciał obradujących, przepis podobny dawno jest w użyciu. Prawo interpelacji istnieje i zapewnione jest statutem radzie miejskiéj krakowskiéj; idzie teraz tylko o to, aby ono było rzeczywistém a nie wyrodziło się w czczą formalność.

Co do zarzutu r. m. Rzewuskiego, oświadcza r. m. Chrzanowski, że nie posądza radę o taką pochopność do mówienia, jaką jéj tenże przypisuje. Mogłoby się to odnosić chyba tylko do kilku członków, ale nie do całéj rady.

Podczas głosowania rada przyjęła znaczną większością głosów cały wniosek r. m. Chrzanowskiego.

(Dokończenie nastąpi.)

(Z.) **Kolbuszowa**, dnia 2 marca 1873. — Rok prawie temu, jak podniesiono tak w *Kraju* jakoteż w *Dzienniku Polskim* i w *Czasie* donośne głosy w sprawie, która zaniepokoiła i oburzyła publiczność tutejszą przeciw sędziemu powiatowemu p. Walentemu Siekierzyńskiemu. Głosy te przypisywały mu już to osobistą nienawiść *(Dziennik Polski)* już to niedołęztwo.

Pan sędzia zapewne oceniając swe położenie pominał to wszystko milczeniem a przynajmniéj nikt z tych osób które się stały tłumaczami opinji, do odpowiedzialności przywołanym nie był.

Wnioski ztąd dla p. sędziego niekoniecznie mogły być korzystne — nie mogło to bez wątpienia dodać powagi przełożonemu tutejszego sądu, przeciwnie, zaufanie publiczne wielce się zachwiało.

Jakże bowiem może mieć powagę i zaufanie sędzia, któremu członkowie tutejszego kasyna (kilkudziesięciu obywateli różnych stanów) przez swój wydział najpierwéj oświadczyli „że sobie nieszlachetnie postąpił“ — a gdy tego rozumieć nie chciał, owszem ignorując wskazówkę i osoby które ją dały, do kasyna uczęszczał, nareszcie formalnie go wykluczyli.

Tą razą skarżył się p. Siekierzyński przed namiestnictwem i ośmielił się nawet żądać rozwiązania towarzystwa kasynowego, lecz p. namiestnik kasyna nie rozwiązał lecz udzielił p. Siekierzyńskiemu rezolucję téj treści: „że wydział kasynowy postąpił sobie legalnie“.

Czy to może dodało blasku osobie p. sędziego? A przecież mimo to wszystko zostaje tenże na miejscu i na urzędzie.

Jako świeży dowód nieprawidłowego i smutnego stanu przytaczam fakt następny:

Pan S. zaskarżył pana A. o spowodowanie śmierci dziecka przez zadanie niestósownego lekarstwa. Wskutek tego nastąpiło wydobycie ciała z grobu i oględziny lekarskie. Skarżący pan S. (słuchajcie) brał udział jako lekarz w tych oględzinach.

Domysł trudny a rzecz ciekawa, jak też wypadła opinja bezstronnego znawcy, bo w całéj publiczności z uporem utrzymuje się zdanie, że lekarstwo powodem śmierci nie było. [A cóż §§ 80, 132 lit. *f* 269 lit. *e* pr. k. ?!]

Pan A. wezwany do sądu i tłumaczenia prosił, aby sprawa ta przed innym sądem a nie sądem kolbuszowskim traktowaną była, a miał do tego takie powody:

Że skarżący p. S. jest jego współzawodnikiem i znanym antagonistą, co sądowi wiadomo bo już raz w sądzie spór mieli, który nawet dotąd rozstrzygniętym ostatecznie nie jest,

że mimo to p. S. był wydelegowany jako członek komisji lekarskiéj i brał w niéj czynny udział,

że tenże sam p. S. gdy p. Walentego Siekierzyńskiego z kasyna wykluczono, chcąc zapewne tym sposobem dać dowód dużéj dla niego przychylności, także z kasyna wystąpił, co równocześnie uczynili dwaj członkowie sądu śledczego — zaś oskarżony pozostał,

że więc, zwłaszcza gdy p. sędzia towarzystwo oskarżył i właśnie co świeżo nieprzychylną rezolucję otrzymał, może mieć miejsce z jednéj strony przychylność dla p. S. a uprzedzenie do członków tow. kas. — a oskarżony jest jednym z nich.

Jak p. A. publicznie głosi grożono mu w sądzie, że zostanie zamknięty, jeżeli odpowiadać nie będzie.

Byłaby to dziwna znowu dowolność, bo przecież obywatel państwa austrjackiego nietylko wykluczenia sędziego śledczego w powiecie (§ 56 p. k.) ale nawet prezesa apelacyjnego (§ 57 p. k.) żądać może, nie narażając się przez to bynajmniéj na zamknięcie ani na żadną zgoła odpowiedzialność.

Pan A. zapewne nieświadomy dobrze praw swoich a prawdopodobnie przerażony pogróżką coś tam więc odpowiadał — przyszedł jednak powoli do przytomności i namyśliwszy się protokołu nie podpisał a uwolniony, jak powiada, z téj gorącéj łaźni, w ogóle do śledztwa, mimo wezwania nie stanął, zajście to do wiadomości sądu obwodowego podał i tam o wykluczenie sądu kolbuszowskiego prosił.

Nie wdaję się w dalszy rozbiór téj sprawy która również publiczność tutejszą, zwłaszcza w czasie panujących tu epidemicznych chorób zaalarmowała, a któréj regularny przebieg niestety w nieszczęsnych miejscowych stosunkach doznaje odwłoki. Żałować tego tem bardziéj musimy, że podczas gdy cholera się wzmogła, tracimy jednego z lekarzy, a przyznać trzeba, że pan A. gorliwie i ze skutkiem zajmował się dotąd cholerycznemi, bo rzeczą jest naturalną, że dopóki owa sprawa ostatecznie wyjaśniona nie będzie, tenże częściowo na zaufaniu stracić musiał. Otóż to są skutki naszych stosunków w obec p. Siekierzyńskiego, a dodać wypada, że w tém samém położeniu, co pan A. znajduje się w danym razie każdy z członków kasyna, nie licząc tych którzy tego samego są przekonania, chociaż członkami kasyna nie są.

Czyż długo mamy jeszcze zostawać w tych miłych stosunkach?

Czyż długo jeszcze przypatrywać się mamy, jak z przyczyny fałszywéj pozycji sędziego majestatyczna szata, w którą w wyobraźni i uczuciu zwykliśmy przyodziewać pojęcie sprawiedliwości targa się na strzępy?

Czy posąg wyobrażający sprawiedliwość — choćby ręką Buonarotego wykonany — nie stanie się śmiesznym, jeżeli go zechcemy postawić np. za płotem? Czy żywa osoba — choćby się nie wiem jak w powagę prawa udrapowała — jeżeli ją całe towarzystwo z grona wyprosi, nie stoi również za obrębem... właściwego stanowiska?

Zjechała tu temi dniami trupa teatralna pod kierownictwem Woźniakowskiego. Dano dotąd trzy przedstawienia, które wypadły zadowalająco; „Gwiazdę Syberji“ odegrano bardzo dobrze. — Publiczność nasza powinna korzystać z téj sposobności, zwłaszcza obecnie, kiedy się czasy hulackie skończyły.

Przy uzupełniającym wyborze jednego członka do rady pow. gorlickiéj z grupy gmin wiejskich, dnia 12 lutego b. r., wybrany został Leszko Krajniak, włościanin z Skwirtnego.

Wiadomości z literatury i sztuki.

— Mimo niemożności uzupełnienia dotąd składu akademji (nie było, jak wiadomo wyboru 30 członków zagranicznych, 36 korespondentów i nieuzupełniono wyborów członków krajowych), rozpoczyna akademja od dnia 1 marca zwyczajne miesięczne posiedzenia wydziałowe.

Wczoraj dnia 6 marca odbyło się posiedzenie wydziału historyczno filozoficznego, w którym prócz członków zwyczajnych wydziału wzięli także udział liczni członkowie nadzwyczajni akademji (dawni czynni członkowie tow. n. k.). Po stósownem przemówieniu dyrektora wydziału Józefa Kremera, odczytał prof. czł. akad. Antoni Walewski pierwszą część obszerniejszéj pracy p. t. „Wstęp filozoficzny do dziejów polskich."

Po dłuższéj dyskusji historycznéj i filozoficznéj treści wywołanéj przez prof. Walewskiego, w któréj udział wzięli pp. Dunajewski, Majer, Kremer, Szujski, wysłuchano sprawozdania komisji historycznéj b. tow. nauk. krak. któréj dyrektor prof. Szujski wniósł utworzenie podobnejże komisji przy akademji umiejętności.

Za wyrażeniem jednomyślnego życzenia, aby komisja historyczna akademicka jak najspiesznići prace swoje rozpoczęła, powierzył wydział pp. Walewskiemu i Szujskiemu przeprowadzenie odpowiednich czynności.

Dziejów filozofji prawa i państwa dr. Władysława Daysenberga, wyszedł tomu I zeszyt 3. Nie chcemy się przy pojedynczych zeszytach zastanawiać nad treścią tego z tak wielką pilnością i uczonością napisanego dzieła; bobyśmy łatwo mogli popaść w błędne osądzenie go. Tyle już dziś powiedzieć można, że dzieło to będzie bardzo cennym nabytkiem dla literatury naszéj i że w ostatnich czasach nie zdobyliśmy się na żadne dzieło oryginalne któreby z takim szerokim poglądem traktowało tak ważny przedmiot jakim jest Filozofja prawa. Życzymy tylko, aby autorowi się powiodło rozpoczętą pracę szczęśliwie do końca doprowadzić!

Przyroda i przemysł, nr. 9 zawiera: Jan Baranowski. — Teorja Darwina, rozwinięta przez Haeckela (c. d.). — O słońcu. — Owoce w lesie. — Od redakcji. — Rzeczy bieżące.

Kłosy, nr. 400 zawiera: Dzień 19 lutego 1873 r. w Warszawie. — Co ich zbliżyło? powieść Jana Zacharjasiewicza (c. d.). — Korespondencje z Wiednia i z Berlina. — Dr. Servans, powieść Aleks. Dumasa syna (dok.). — Z obcego świata. — Pokłosie. — Przegląd polityczny. — Wiadomości z pola literatury i sztuki.

Tygodnik ilustrowany nr. 270 zawiera: Kopernik. statuetka Kucharzewskiego (z drzeworytem). — Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznéj. — Dr. Tytus Chałubiński (z drzeworytem). — Drohiczyn nad Bugiem (z drzeworytem). — Uwieńczenie pomnika Kopernika w Warszawie dnia 19 lutego 1873 r. (drzeworyt). — Listy o pismach Gabrjeli. V. Grupa artystów. — Kronika zagraniczna J. I. Kraszewskiego (dok.). — Rysunki humorystyczne F. Kostrzewskiego (drzeworyt). — Szachy. — Rebus. — Morituri, powieść J. I. Kraszewskiego, t. II (c. d.). — Korespondencja ze Lwowa. — Rozmaitości. — Fiorangela, powieść p. Cravau, z francuzkiego.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wczorajszy numer *Kraju* znowu skonfiskowany został przez c. k. policję z polecenia c. k. prokuratorji, a to z powodu artykułu wstępnego. Konfiskata zarządzona tak póżno wieczorem, że miejscowi prenumeratowie otrzymali jeszcze numer; zatem tylko dla zamiejscowych prenumeratorów uskuteczniliśmy dziś częściowy przedruk wczorajszego numeru jako osobny dodatek do dzisiejszego.

Wykłady. — Jutro w sobotę 8 marca od godz. 12—1 w południe, w muzeum techniczno-przemysłowém, będzie miał dwunasty publiczny wykład p. A. Kirkor: „Pogląd na dzieje literatury plemion słowiańskich: I. Ruś litewska. II. Rossja. III. Czechy i Morawa. IV. Łużyczanie. V. Serbowie.

Na ostatniém posiedzeniu dyrekcji tow. sztuk pięknych, uchwalono zaprosić do składu dyrekcji pp. Piotra Umińskiego i Henryka Lisickiego.

† **Dobiecki,** b. starosta w Rudkach a następnie w Borszczowie, człowiek powszechnie lubiany i poważany, umarł nagle w Brzczowie dnia 24 lutego b. r.

† **Ignacy Modliński,** właściciel Walentynowa w pow. inowrocławskim, jeden z ostatnich Belwederczyków, zmarł po kilkoletnich cierpieniach dnia 2 b. m. Czynny wziąwszy udział w powstaniu 1831 r., za co zaocznie przez Moskali na śmierć został skazany i na całe życie miał sobie wzbroniony powrót do kraju, udał się na emigracją do Francji, gdzie lat 18 przepędziwszy, wrócił do brata, od którego kupiwszy Walentynowo, osiadł w nim i resztę życia przepędził, ponieważ majątek jego w Kongresówce Moskale skonfiskowali. Zostawił dwie córki i syna; z córek poszła jedna za mąż za p. dr. Tadeusza Trzcińskiego, właściciela Popowa.

Jan Lickendorf, rodem z Kongresówki, sybirak, mieszkający obecnie we Lwowie, wykończył w tych dniach sanie, przeznaczone na tegoroczną wystawę wiedeńską. Obok naj wytworniejszego gustu i ścisłości w wykonaniu, godną jest uwagi sztuczna konstrukcja drugich kopanic, własnego pomysłu p. Liekendorfa.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 6 marca pochmurno, termometr od +5.4 spadł na +1.0 R. Barometr zwolna idzie w górę; rano o 6 dnia 7 stan jego był 328.07, termometru +0.2 R. Wiatr północno zachodni.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Ludwik Katerla wł. d. z Kongresówki, Joachim Ostrowski wł. d., Katarzyna Rabiewicz z córkami wł. d., Bron. Bożeński kup., z Warszawy; Józef Schmidt kup. z Drezna.

Sprawy sądowe.

Rozprawa ostateczna Michała Fałyka i Jana Paćkana.

(Dokończenie.)

W obec tych uwag brakuje potrzebna ilość poszlak § 279 p. k. do dowodu winy przepisana a nadto brakuje także związek między czynem a osobą obwinionego tą ustawą do dowodu ze zbiegu poszlak niezbędnie wymagany bowiem okoliczności, które w tym celu prokuratorja przedstawiła po części są nieprawdziwe, po części mylnie wytłomaczone. Zażyłości między Paćkanem a Fałykiem, którą tu prokuratorja podnosi, śledztwo nie wykazało a tu dość powiedzieć, że Paćkan w dzień po morderstwie dowiadywał się o mieszkanie Fałyka, z czego się okazuje, iż oni nie byli z sobą w bliższych stosunkach i porozumieniu, w takim bowiem razie byłby Paćkan wiedział, gdzie Fałyk przemieszkuje. Okoliczność że w dzień po morderstwie Gürschinga bieliznę prano, nie stoi w związku z zamordowaniem Gürschinga, ponieważ świadek Katarzyna Fałyk zeznała i przysięgą zatwierdzić była gotowa, że pranie bielizny w swoim domu w dzień przed morderstwem rozpoczęła, którą to okoliczność nawet sam sędzia śledczy za prawdziwą uważał, kiedy prowadząc śledztwo przeciw Katarzynie Fałyk, o współwinę w téj zbrodni i trzymając ją przez ośm miesięcy w więzieniu śledczem, od drobnych dzieci odłączoną, nie zdołał przekonać jo o nieprawdziwości tego twierdzenia. Co do posiadania pieniędzy przez Fałyka, odwołuję się do uwag dziś już wcześniéj uczynionych, bo tam zdaje mi się dowodnie wykazałem, iż ze względu na stosunki majątkowe do prawdy podobniejszémby było obwinić Gürschinga o zabór dobytku Fałyka, niżeli przeciwnie.

Jakkolwiek to, co już powiedziałem wystarczyć by powinno do uznania, iż Fałyk nie dopuścił się zarzuconéj zbrodni, jakkolwiek nie chcę rozwodzić się nad błędami popełnionemi przez sędziego śledczego, który między innemi pominął drogę jemu przez świadka Chanę Henig wskazaną i nie śledził za tymi złoczyńcami, którzy pare dni przed zamordowaniem Gürschinga, dokonując w nocy kradzież tarcic w pobliżu jego mieszkania onemu zarznięciem grozili, mniemam, że będę mógł przedstawić okoliczności, które wykazać są zdolne, że Michał Fałyk zarzuconéj mu zbrodni morderstwa popełnić nie mógł. I tak zeznali świadkowie Samuel i Chana Henig i Marja Korzyńska, iż Gürsching szynkownię Henigów opuścił między godziną 7 a 8, zaś świadek Katarzyna Paćkan tudzież Franciszek i Wawrzyniec Olejarze stwierdzili, że Iwan Paćkan owego nieszczęsnego wieczora powrócił do domu między 8 a 9 wieczór z ową główką baranią i rzeczami, które do skrzynki schował, ja przypuszczam, że może nawet i późniéj nieco powrót ten Paćkana nastąpił, bo ci świadkowie nie mając zegara stanowczo czasu oznaczyć nie mogli, o tyle jednak muszę wierzyć tym świadkom, że to jeszcze bardzo póżno być nie mogło, kiedy u Paćkana pod kuchnią się paliło i oni po powrocie z roboty jeszcze nie spali, krótko mówiąc nie zbłądzę jeżeli powiem, iż Gürschinga zamordowano nie póżniéj jak o godzinie 8½ wieczór, szczególnie gdy się rozważy, że od owego baraku, gdzie Gürsching życia dokonał, aż do pomieszkania Paćkana w Jasieniu, odległość wynosi dobre pół mili do przebycia któréj pieszo, prawie godzina jest potrzebna. Zważywszy z drugiéj strony, że Michał Fałyk przez świadka Bieńkowskiego o 7½ zaś przez świadka Gitlę Rotman nawet o godzinie 8 wieczora owego w jéj szynku w mieście Ustrzykach był widziany a przez świadka Feliksa Raganowicza ze szynku Gittli Rotman między godziną 8 a 9 wieczór aż pod drzwi własnego mieszkania był odprowadzonym, zważywszy także i to, że mieszkanie Fałyka od baraku Gürschinga o pół ćwierci mili jest oddalone, i na drogę tę przynajmniéj kwandrans czasu potrzeba, zważywszy niemniéj że dokonanie morderstwa, gdyby nawet nie potrzeba było przybycia Gürschinga oczekiwać, wyciągnięcie haka u drzwi baraku, otwarcie tychże drzwi, następnie rozbicie zamkniętéj skrzyni w baraku, przeszukanie schowków, zabór mniemanych tamże będących pieniędzy, przechowanie zrabowanych zegarków, a co najważniejsze ukrycie lub zniszczenie owego nieszczęsnego sieraczkowego surduta i w ogóle usunięcie wszystkich śladów zbrodni tak staranne, że mimo nocy, dnia następnego ani w domu Fałyka, ani na jego sukniach, ani na ciele pomimo najściślejszych poszukiwań nic nie spostrzeżono, co by wskazywało na związek z tą okrutną zbrodnią, co najmniéj godzinę czasu wymagało, a téj Fałyk nie miał, kiedy w mieście w Ustrzykach jeszcze po godz. 8 był widziany, nie można wątpić, że ktoś inny a nie on morderstwa na osobie Gürschinga dokonał.

Na tém kończę moją obronę i stawiam wniosek, ażeby prześwietny sąd raczył orzec, że Michał Fałyk nie jest winnym zbrodni morderstwa na osobie Jana Gürschinga dokonanéj.

Tu zabiera głos prokuratorja i zbijając w krótkości wywody obu obrońców, stara się wykazać słuszność swoich zapatrywań, w końcu obstaje przy swoim pierwotnym wniosku co do winy i kary postawionym.

Po ostatecznéj odpowiedzi obrońcy Regera posiedzenie o godzinie 8 wieczorem.

W d. 2 lutego przemówił ostatecznie obrońca Waygart, poczem gdy obwinieni do obron swych obrońców nic dodać nie mieli, sąd udał się do naradę do sali obrad i po jednogodzinnéj naredzie ogłosił wyrok uznający Iwana Paćkana i Michała Fałyka niewinnymi zarzuconéj im zbrodni rozbójniczego morderstwa na osobie Jana Gürschinga dokonanego, opierając ten wyrok na powodach mniéj więcéj przez obrońców przytoczonych. Prokuratorja zgłasza przeciw temu wyrokowi odwołanie i na tém rozprawę zamknięto.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz mianował docenta historji sztuki lekarskiéj na uniwersytecie w Krakowie dr. Józefa Oettingera, nadzwyczajnym profesorem tego przedmiotu.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 3 marca.

Edykta. Lwowski sąd kraj. zawiadamia Emila i Izabelę Jastrzębskich o pozwie Jana Balko pto dozwolenia egzekucyjnéj sekwestracji części dóbr Lówczówek, Rychwald i Pleśne; kurator dr. Dziubiński. — Tenże sam sąd zawiadamia Antoniego Feit o nakazie zapłaty 1000 zła. na rzecz Jana Grossmanna; kurator dr. Pomianowski. — Krakowski sąd kraj. zawiadamia Ign. Lazarusa o nakazie zapłaty 600 zła. na rzecz J. D. Kleinllatta; kurator dr. Wilkorz.

Licytacje. W lwowskim sądzie krajowym, 1 kwietnia i 5 maja, dobra Salimowa; cena wywoławcza 23,886 zła. 68 c.

Obwieszczenie. W Rzepienniku Strzyżewskim zaprowadzono urząd pocztowy. — Adwokat dr. Leon Witrz przeniósł się z Sambora do Lwowa.

Konkurs. Dnia 5 lutego b. r. umarł w Pawłokomie, pow. brzozowskim, pleban obrz. gr. kat. ks. Mikołaj Zacharjasiewicz, jubilat, przeżywszy lat 81, z tych w stanie duchownym 50. Do parafji tego probostwa należy w 5 miejscowościach 640 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban. Główne uposażenie stanowią: 18 morgów 378 sążni kw. ról w dobréj glebie i 1 morg 680 sążni kw. łąk wydających siano słodkie i 1 morg 869 sążni kw. pastwisk, a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 78 zła. a celem uzupełnienia kongruy na 315 zła. dopłaca fundusz religijny rocznie 237 zła., pokrywając także wszystkie podatki plebańskie z dodatkami.

Posady nauczycielskie: *a)* w c. k. gimnazjum w Brzeżanach na dwie posady nauczycielskie dla nauk filologicznych: *b)* w c. k. gimnazjum w Tarnopolu na dwie posady nauczycielskie dla nauk filologicznych; *c)* w c. k. gimnazjum w Kołomyi na jedną posadę nauczyciela historji naturalnéj w całém, matematyki i fizyki w niższém gimnazjum. Do każdéj z wymienionych posad przywiązana jest roczna płaca 800 zła. z prawem pobierania zwykłych dodatków kwinkwenalnych po 200 zła.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskié o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 6 i 7 marca.

Z powodu nadzwyczaj popsutych dróg nie było na mający się odbyć w dniu wczorajszym targ na Baranie żadnego dowozu zboża.

Targ dzisiejszy na Kleparzu pod względem obrotu nie da się porównać z wtorkowym; bo ruch był bardzo słaby, a zakupna niezbyt wielkie. Kupców obcych nie było na targu. Pszenicy najwięcéj zakupiły młyny królewskie. Żyta zakupiono dosyć dużo (na wagę) do Galicji. Jęczmienia zakupił najwięcéj jeden z browarów tatejszych. W ogóle zaś obrot nie był zbyt wielki.

Płacono za pszenicę 170 ft. czerwoną 11.— do 13 50, białą 12.50—13.75; żyto 160 fnt. 9—9.20, a na miarę 8.40—8.88; jęczmień 140 ft. 7.50—7.75, a na miarę 6 30—6.70; owies do siewu 103 ft. 4.40—4.70, na paszę 4.10—4.30; wykę 7.50—8, kukurydzę 9 zła.

Andrychów 4 marca. — Pszenica 6.75, żyto 5.16, jęczmień 3.56, owies 1.97, groch 6.52, kukurydza 5.13, ziemniaki 2 | ., siano 1.90, konicz 2.10, słoma 1.15, drzewo twarde 9, miękkie 6, funt mięsa 0.20, masła 0.50, wyrobnik dzienny z wiktem 0.20, bez wiktu 0.40.

Bochnia 6 marca. — Pszenica 6.—, żyto 4.50, jęczmień 3.75, owies 1.90, groch 5.25, bób 5.40, ziemniaki 1.90, siano 1.30, konicz 1.60, słoma 0.90, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 12, miękkie 9, masa okowity 1, funt masła 0.65.

Gorlice 4 marca. — Pszenica 6.40, żyto 5.20, jęczmień 3.60, owies 2.20, ziemniaki 1.80, siano 2.10, słoma 2.40, fnt mięsa 0.16, drzewo twarde 7.50, miękkie 5.75.

Nowy Sącz 4 marca. — Pszenica 6.48, żyto 5.—, jęczmień 3.60, owies 1.90, groch 5 50, ziemniaki 1.70, siano 2.—, słoma 1.10, drzewo twarde 8.50, miękkie 5.50, funt masła 0.45, masa okowity 0.64.

Tarnów 4 marca. — Pszenica 5.95, żyto 4.50, jęczmień 4.—, owies 1.90, groch 5.50, bób 4.70, tatarka 3.45, proso 3.50, ziemniaki 1.80, koniczyna —, rzepak 6.—, siano 1.25, konicz 1.40, słoma 1.20, drzewo twarde 12, miękkie 10, masa okowity 0 96, masła 1.45.

Wiedeń 1 marca. — *(Sprawozdanie giełdy zbożowéj.)* — Wypadki na targach zagranicznych okazują się dość umiarkowane, a to naprzeciw szybkiego rozwoju, z którym się ceny podnoszą, i braku zboża, jaki na targach naszych uczuwać się daje. Wypadki dzisiejsze, przynajmniéj dla nas nie przeszły nagle; aby jednakże tak szybko nastąpiły, nie spodziewano się, bo w kraju przed wymłóceniem tyle jeszcze jest zboża w rękach producentów, że potrzeby do końca czerwca pokryć można. Cenę wyższą nad 8 zł. za pszenicę płacono w Austrji w r. 1854, i to tylko w jednym dniu, w którym za pszenicę po 23 zła. żądano. Takie nienaturalne zjawiska znajdują usprawiedliwienie w przesyłkach obcego zboża, które tu z dwóch części świata dosyłają, a chociaż austrjaccy konsumenci są przyzwyczajeni mleć tylko dobry produkt i trudno im się do obcego zboża wdrożyć, to przecież aż do lepszego powietrza i znaczniejszych dowozów z kraju będą się liczyć musieli, a najwięcéj renomowany młyn peszteński zakupił wczoraj 20,000 centnarów ruskiéj pszenicy po 7.70 transito w Peszcie na wyrób mąki. Z tą pomocą będzie można jakąś spokojność w panującéj tendencji utrzymać i ujść podwyżki.

Z pewną rezygnacją zastosowali się dzisiejsi konsumenci do nieuniknionéj konieczności, akceptowali wysokie żądania właścicieli, którym się tak długo opierano.

Sprzedano pszenicy około 30,000 mierzyc o 25 centów drożéj od przeszłego tygodnia; płacono po 7.90—8.25 za 100 funtów cłow. Żyto przy miernym pokupie na konsumo po 4.50—4.90. Jęczmień dla browarów poszukiwany po 3.65—3.75. Owies w skutek większego popytu o 2—3 c. drożéj, po 1.76—1.88 transito.

Wiadomości telegraficzne.

Berlin 6 marca. Rada nadzorcza stowarzyszenia doróżkarzy wzywa przez plakaty wszystkich członków stowarzyszenia do przyjęcia nowéj taryfy i oddania do użytku publicznego dorózek, ile, że to jest życzeniem cesarza i króla. Walne zebranie w tym celu odwołano.

Paryż 4 marca. Wspominając o wczorajszéj mowie prezydenta rzeczypospolitéj, podnoszą dzienniki republikańskie, że lewica, lubo głosowała przeciw ustawodawczéj władzy zgromadzenia narodowego, nie chciała się przez to oświadczyć przeciw p. Thiersowi. *Paris Journal* pisze, że kolumna z 400 żołnierzy złożona, przy któréj znajduje się jenerał margrabia Gallifet i książe Chartres, na południu Algerji odciętą i przez 10.000 Arabów otoczoną została.

Paryż 6 marca. P. Thiers zasłabł wczoraj nieco, był przecież na radzie ministrów obecnym. Wieczorem był już zupełnie zdrów.

Rzym 5 marca. Carowa rosyjska spodziewaną jest we Florencji d. 18 marca. Papież przyjmował księcia bawarskiego Ludwika z jego rodziną. Wedle *Liberta* nie ma żadnéj podstawy twierdzenie dzienników francuskich, że rząd francuski odwołał p. Ozenne i postanowił zawiesić obrady co do traktatu handlowego; pan Ozenne miał już konferencje z kilku ministrami.

Londyn 4 marca. Posiedzenie izby niższéj. Dyrektor jeneralny poczt p. Monsell oświadcza na interpelacją p. Wedderburg, że przyznać musi, iż komunikacja pocztowa z Włochami na Belgją i Niemcy łatwo jest zadowolniającą. Drogą na Francją portorjum listowe jest bardzo wysokie z powodu wysokiéj stopy portorjum pomiędzy Paryżem a Włochami. Starania rządu do tego zwrócone, aby urządzić osobną komunikacją pocztową, które, jak się spodziewa, do celu doprowadzą.

Bukareszt 4 marca. Izba deputowanych przyjęła dziś 49 głosami przeciw 45 przedłożony jéj przez delegowanych sekcji projekt do prawa, dotyczący połączenia rumuńskich i węgierskich kolei.

Nowy-York 4 marca. Wedle nadeszłych z Honolulu wiadomości, zamierza rząd wysp hawajskich odstąpić Zjednoczonym Stanom rzekę Perłową i zatokę tegoż nazwiska w bliskości Honolulu dla założenia stacji dla floty.

Przegląd polityczny.

Wczorajszy rezultat głosowania w izbie niższéj rady państwa dowodzi bardzo wymownie, że gdyby wszystkie żywioły opozycyjne były w izbie obecne, reforma wyborcza nie byłaby przyszła do skutku. Co się tyczy naszéj delegacji, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jéj chwilowe opuszczenie rady państwa, bo tylko na czas rozpraw o wyborach bezpośrednich, bez złożenia mandatów, trzeba uważać za milczące zezwolenie na zaprowadzenie tychże wyborów. Pisma centralistyczne do dziśdnia mówią o tém wystąpieniu, jako o akcie opozycyjnym delegacji galicyjskiéj, bardzo dla nich wstrętnym; lecz słusznie uznawała *Sonn- u. Montags Ztg,* że sami centraliści co innego mówią, a co innego czynią, i że niczego tak gorąco nie pragnęli, jak właśnie téj czasowéj abstencji naszych delegatów. Uwagi pomienionego dziennika stwierdza obecnie doniesienie *Tagblattu,* że klub wiernokonstytucyjnych zamierza postawić wniosek, aby izba wzięła pod obrady rezolucję galicyjską, i wtedy dopiero przeszła do umotywowanego porządku dziennego, jeśliby delegaci galicyjscy nie przyszli na posiedzenie, na którém rezolucja miałaby wejść do izby.

W ostatnich czasach krążyły w prasie europejskiéj pogłoski o zachwianiu stanowiska Gorczakowa. Jako następcę jego, wymieniano hr. Szuwałowa, a słaby stan zdrowia kanclerza podawano za powód jego blizkiéj dymisji. Zwykle dobrze powiadomiony korespondent do *Daily Telegraph* zbija stanowczo powyższe pogłoski i donosi, że niedawno car zapewnił Gorczakowa, iż tylko śmierć zdoła ich ze sobą rozłączyć.

Sprawa Wagenera wywołała potrzebę reformy w zarządzie niemieckich dróg żelaznych, i zdaje się, że téj potrzebie stanie się zadość; powstał bowiem plan utworzenia urzędu dróg żelaznych, który ma być podporządkowany innym ministerstwom, i jak słychać, na czele tego urzędu ma stanąć jeneralny dyrektor poczt Stephan. Lasker, przyszedłszy do zdrowia, wziął znowu udział w posiedzeniach komisji śledczéj, która ukończyła już przesłuchanie Wagenera i tyle znalazła oskarżających go faktów, że usunięcie go od urzędu i wytoczenie mu procesu nie może dłuższéj zwłoce ulegać.

O wrażeniu, jakie mowa Thiersa uczyniła na opinji publicznéj, nie ma jeszcze dokładnych wiadomości. Zdaje się jednak, jeśli wierzyć mamy półurzędowemu telegramowi z Paryża, że lewica żałuje swego postępowania względem prezydenta i że dziś okazuje bardziéj pojednawczego ducha, z obawy, aby jéj energiczny opór nie zaprowadził Thiersa do obozu jéj przeciwników.

W Paryżu wiele mówią o bliskiéj nominacji Brogliego i Audiffreta na ministrów; rzeczywiście był by to szczególną oznaką uprzejmości ze strony Thiersa. — Broglie miałby zostać ministrem spraw zagranicznych, któremi obecnie kieruje Rémusat republikanin; zaś Audiffret-Pasquier objąłby tekę spraw wewnętrznych. Wieści te nie zdają się być uzasadnione, albowiem Thiers bardzo jest przywiązany do obecnych swoich ministrów i zapewne nie poświęci serdecznego swego przyjaciela dla przypodobania się panu Broglie, ale że wie, iż nominacje obu książąt na ministrów uważałaby lewica za wydanie sobie wojny.

Z oporu radykalistów przeciw rozwiązaniu madryckiego zgromadzenia narodowego i zwołaniu kortezów w charakterze konstytuanty, zamyśla rząd zrobić kwestję gabinetową. Oprócz tego, mówi *Tiempo,* istnieje jeszcze inna trudność, która łatwo może doprowadzić do przesilenia. Mianowicie minister Salmeron nalega, ażeby zgromadzenie przed rozwiązaniem się uchwaliło projekt reformy dla Puerto-Rico; inni zaś członkowie gabinetu życzą, aby wprzód była przyjętą poprawka deputowanego Garedo Ruiz, zmierzająca do stopniowego zniesienia niewolnictwa. Jeszcze inni ministrowie skłaniają się do tego, aby rozwiązanie powyższych kwestyj zostawić kortezom, tak iż obecnie nikt w gabinecie z nikim nie jest w zgodzie. Nie trzeba jednak zapominać, że *Tiempo,* organ reakcji, często rozmyślnie zbyt czarno zabarwia swoje wiadomości.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 7 marca. Cesarz przyjął prezydenta ministrów, który mu zdawał sprawę o wyniku rozpraw nad reformą wyborczą, bardzo serdecznie wyraził zadowolenie swoje z przebiegu i rezultatu posiedzenia.

Peszt 7 marca. *Dziennik urzędowy* ogłasza pismo cesarskie, uwalniające ministra spraw wewnętrznych Totha, z dotychczasowéj posady i nadające mu równocześnie wielki krzyż orderu Leopolda i godność tajnego radcy.

Wersal 7 marca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło 480 głosami przeciw 142, że prezydent ma mieć prawo do zakładania veto wstrzymującego.

Madryt 7 marca. Zaburzenia karlistowskie w Velez i Lalaga uśmierzono. Koło Kadyksu zatopiła fregata francuska hiszpański okręt rozbójniczy. 921 podróżnych utonęło. Załogę okrętową i 13 podróżnych uratowano.

Londyn 6 marca. W Craydon odbyła się wczoraj na cześć liberalnego posła Locke-King'a uczta, w któréj wzięło udział do 500 osób, między innymi Gladstone, Lowe i Cardwell. Gladstone mówił o ustawie, dotyczącéj uniwersytetów irlandzkich i oświadczył, że z radością przyjmie wszelkie pożyteczne poprawki a nawet takie, które ustawy nie poprawią, ale przynajmniéj gorsze mniéj złem zastąpią. W końcu dodał, że skoro nadejdzie chwila rozwiązania ministerstwa, rząd będzie na to przygotowany, ale nie chce bez potrzeby opuszczać swego stanowiska.

Na tajnem posiedzeniu liberalnych posłów irlandzkich postanowiono zasięgnąć zdania irlandzkich prałatów o przedstawionéj parlamentowi ustawie uniwersyteckiéj.

Konstantynopol 7 marca. Sułtan zamierza znieść wielki wezyrat i utworzyć natomiast posadę prezydenta gabinetu, zaprowadzić odpowiedzialność ministrów i utrzymywać ciągłe i bezpośrednie stosunki z ministrami.

Nowy Jork 6 marca. W Nowym Orleanie starła się wczoraj wieczorem milicja z policją. Milicja chciała zająć dom policji, ale odpartą została przez policję działami. Milicja straciła jednego zabitego i 10 rannych. — Po nadejściu wojsk związkowych milicja się cofnęła.

Sprostowanie. — We wczorajszym ostatnim telegramie z Wiednia zamiast: „przeciwko 122" czytaj: „przeciwko dwom".

Kursa. — Wiedeń 7 marca, god. 2.25. Srebro 107.50. — **Akcje kredyt.** 339 75 — **Lombardy** 187 —.— Losy z r. 1860 —.—. **Losy 1864 r** 147 25. — **Akcje franko-austr.** 141.75. — **Napoleony** 8.72 — **Akcje kol. galic. Karola Ludwika** 226 —. — **Akcje kolei lwowsko-czerniow.** 151 50 — **Akcje kolei północno-wschodniej** 154 —. — **Akcje banku związkowego** (Vereinsbank) 221 50 — **Renta w srebrze** —.—.— **Obligi indemn. galicyjskie** 78 50. — **Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego** 228.—.— **Akcje anglo-banku** 321 75. — **Akcje kolei rząd.** 334 —. — **Akcje kol. siedm.** 174 50. **Akcje kol. Rudolfa** 168 75. — **Tramway** 370 —.— **Akcje banku budowy** 272.75. — **Akcje kolei wschodniéj** 128 50 — **Akcje banku anglo-węg.** 104.50 — **Unionbank** 249 —. — **Losy tureckie** 76 —. — **Losy węg. prem.** 102.—. — **Akcje kolei bogum.** 176.75. — **Akcje kol. Elżbiety** 246 —. — **Akcje kolei północno zachodn.** 218 25. — **Akcje franco-hungaria** 105.50. — **Ogólny austrjacki bank** 371.50.

Usposobienie giełdy: pomyślne.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 7 marca.

Papier	[illegible]	[illegible]
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 165	7 25	7 [illegible]
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —0 3	71 25	72 7
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —091	78 25	80 25
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —081	93 25	94 50
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —082	92 50	93 75
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły — 1 [illegible]	92 50	93 75
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —106	78 25	79 7
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 010	88 25	89 7
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 11	93 50	95 50
5½% Listy z. 36-l. srbr. } g.z.k.z.	— —	— —
6% Listy z. 36-l. bankn.	— —	— —
6% „ „ 18-l. „	— —	— —
Akcje kolei warsz. wied.	94 —	96 —
„ „ Karola Ludw.	226 —	229 —
„ „ Czern.-Jassy	50 —	153 —
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy krakowskie na 20 wa	— —	25 —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 50	101 50
Losy prem. węgierskie	01 50	104 50
Losy 3% tureck. 400 fr.	76 —	78 —
Losy m. Stanisławowa	— —	25 5
Srebro nowe austryackie	6 25	8 [illegible]
Srebro w kuponach	6 —	107 5
Srebro (obrączkowy rubel	165	170 —
Ruble papier. rossyjskie	49 —	150 [illegible]
Talary pruskie	61 50	63 50
Dukat obrączkowy	5 0[illegible]	5 [illegible]
20-frankówka	8 64	8 79
Rumuńskie oblig. tal. 100	45 5	46 5

WIEDEŃ, 5 marca.

Papier	[illegible]	[illegible]
Renta austryacka ...5%	72 1	72 2[illegible]
„ „ w srebrze 5%	74 60	74
Losy z r. 1839 całe za 100	15 —	17
„ „ 1839 ⅕ „ 100	315	317
4% rząd. 1854 „ „ 250	8 50	9
5% „ 1860 całe „ 500	[illegible] —	[illegible] 5
„ „ 1860 ⅕ „ 100	22 5	23 —
Rząd. 1864 100	146 75	147 2
Como Renten za 20...	25 5	26
Węgier. poż. premiow. 100	1 2 —	2 2
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	88 50	89 —
Clary ..... „ 40 „ mk.	38 —	— —

Papier	[illegible]	[illegible]
Donau Dampfschiff. 100	8	9 —
Inspruku .. na 20 fl. wa.	25 50	26 50
[illegible]glewicza na 10 fl. mk	7 75	18 2[illegible]
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	30 50	31
Palffy ..... „ 40 „ mk	27 75	28 25
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 25	15 50
Salm .... „ 40 „ mk	38 —	39 -
Salzburga.. „ 20 „ wa	25	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	30 —	31 -
Tryestu.... „ 100 „ „	118 —	118 50
„ „ 50 „ wa	— —	— —
Waldstein.. „ 20 „ mk.	24 —	24 50
Windischgrätz. 20 „ „	23 25	23 75
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	78 50	— —
„ galicyjskie ..	9 50	—
„ siedmiogrodzki	79 50	— —
„ węgierskie	2 25	— —
Ind. węg. z klauz. 1867	1 50	— —
Poż. kol węg. sr. 5% sz.120	02 25	102 5
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa	317 —	317 50
Anglo-hungaria „ 80 „	3 75	104 25
Boden Credit austr. 80 „	292 —	293 —
„ „ węg. 80 „	11 50	112 —
Creditanst. austr. 160 „	398 75	339 —
„ allg. ung. 160 „	188 75	189 25
Commissionsb. w. 200 „	17 —	217 5
Depositenbank „ 80 „	124 50	125
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1180	— —
„ bank czeski 100 „	200 —	210
Franco austr.... 80 „	13 25	3 50
„ węgierskie 80 „	00 50	101
Galic. banku hip. 160 „	238	242 —
„ dla h. i prz. 80 „	—	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „		
Handelsbk Wied. 160 „	318 50	319 5
Interventionsb. na 80 „	—	49
Länderb. Verein. 80 „	4 25	42 7
Nationalbank	7[illegible]	8[illegible]
Ogólnego austrj. 200 „	1 5	6[illegible]
Unionbank za 200 „	246 5	7
Vereinsbk austr. 80 „	7 —	17 5
Verkehrsbank 200 „	7 5	2[illegible]
Wechslerbk wied 80	3 —	34 5
Wechselstub Gesel. 80 „	231 5	232
Wien. Bnk Verein 80 „	38[illegible] 50	390 5
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200wa.	158 —	162 —

Papier	[illegible]	[illegible]
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	73	[illegible]4
Böhm. Nordbahn 150wa	45 50	146 50
„ Westbahn 200 .	240	241 -
Dniestrzańska fl. 200 sr.	12 50	113
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	142 -	43
„ „ L. B. 200 „	— —	148
Elisabeth 200mk	246 —	247
„ Linz Budw. w.a. 200 sr	209 —	210
Eperies-Tarnow 200 „	- —	163
Ferdin. Nordbhn 1000mk	2285	2295—
Franz Józefa w.a. 200 sr	225 —	226 -
Fünfkirch. Bárcs 200 „	88 —	189 -
Gal. Karl Ludw. 210 „	26 50	27 -
Graz-Köflach górn. 200 „	3 —	65 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200wa	176 50	77 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	151 -	152 -
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	— —	— —
„ „ II emis. 200 „	136 —	136 50
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	217 50	218 50
„ lit. B. „ 200 „	185 —	185 50
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	103 —	103 50
Rudolfbahn „ 200 „	69 —	69 50
Siebenbürger I. „ 200 sr	75 —	75 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	334 —	334 50
„ II emisji 80 „	- -	—
Südbhn (Lombard.) 200wa	186 25	186 75
Süd-nord Verbind. 200mk	177 -	178 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200wa	236 —	238
Tramway wied. 200 „	370 -	371 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. l. Łupk. 200 sr	151	152 -
„ Nordostbh. wa. 200 „	54 -	155 —
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	48 50	149
„ Westbahn... 200 „	70	170 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8	73 5	74
„ Wied. .. 10	310	311 -
Brauverein „ 100 „	28 —	28 50
Forstprodukte 100	2[illegible]	2[illegible] —
Hüttenberger Eis. 200 „	7 50	8 50
Innsberg hut....... 14	60	6
Kałusza. 20	—	140
Kasz. cegiel. wied... 2[illegible]	9 —	9[illegible]
„ „ i bud. lwow. 10	— —	—
[illegible] Mariessel huty. 10	84	85 --
Parcelacyjne galic.... 10	115	117 —
Schlögimühle Pap... 10	23 —	24
Wied. parcelacyjne.. 100	80 —	181 —

Papier	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr	00 2	00 50
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 25
„ „ gm. 40 „	85	86 -
O ntr. Bd. Cred. 20 l. 6%	96 7	97 25
„ „ 40 5½ „	95 -	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	73 50	— —
„ „ „ ... 5%	—	80 50
„ Banku Hyp. ... 6%	88 50	89 —
„ Bank. Włoś. ... 6%	94 50	95 —
Nationalbank m. k.. 5%	-	-
„ w. a.. 5%	90 3	90 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	91 50	92 —
„ „ 50 „ 5½	91 —	91 50
O. Kred. & Vorsch. „ 5	—	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ „ 35 „ 5%	87 25	87 75
„ Rentenbank 36 5½	93 —	93 50
„ „ 36 5½	80 —	81 —
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 25	96 75
Węg. tow. kred.... 5½%	86 25	86 75
Wien. Hyp. Kasse 5½	95 -	95 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa	90 80	91 2
Alföld Fiume 5% sr.	92 25	92 75
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 75	94 25
„ Wien. 6% „	95 —	96 —
Dniestrzańskie... 5% „	70 —	70 25
Dux-Bodenb. 1871 5% „	92 —	— —
Elisabeth ...... 5% „	92 75	93 -
„ emisja 1862 5% „	91 40	91 7
„ (Linz-Budweis) 5% „	01 —	101 2
„ „ em. 1872 5% „	99 50	99 7
Ferd. Nordbh m.k. 5%	89 25	89 7
„ „ w. a. 5%	97	- -
„ „ 5% sr	02 25	102 50
Franz. Josef „ 5%	100 50	100 90
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	93 50	94 -
Gal. Karl Lud. „ 5%	101 5	—
„ II. em. „ 5%	94 2	98 7
„ 1871 III „ 5%	96 5	97
Hüttenb. Eisen-Gew. %	84	84 50
Inneberger „ 5%	3 75	4
Kasch. Oderb. „ 5%	[illegible] 0	92 75
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5%	77 2	77 50
„ II. 1867 „ 5% „	87 —	—
„ III. 1868 „ 5%	78 —	79 -
„ IV 1872 „ 5% „	77 —	78
Mähr. Sch. Centr. „ 5% „	88 —	88 5

Papier	[illegible]	[illegible]
Oest. Ndwstb w.a. 5% sr	[illegible] 50	100 5
Rudolfbahn „ 5% „	94 50	94 7
Siebenbür. I. „ 5% „	91 25	19 7
Südbahn (Lombardy) .	109 50	110 —
Süd-nord Verb. w. a. 5	78 —	80 —
Theissbahn 5% sr.	— -	— -
Węg. gal. Łupk. 5% „	85 75	86 —
„ Nrdost 300 5% „	83 25	83 50
„ Ostbhn 300 5% „	79 80	80 20
„ Westbahn 5% „	89 50	90 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5 %	92 —	92 20
Hamburg „ 4	53 60	53 80
Londyn „ 4½ „	109 -	109 10
Paryż „ 5 „	42 8	42 85
Monety:		
Dukat ważny	5 15	5 16
20 frank. austr.	— —	— —
„ francus.	8 6[illegible]	8 69
Srebro	07 40	107 65
Talar pruski	162 75	163

LWÓW 5 marca.

Papier	[illegible]	[illegible]
Akc. banku hip. gal. 16	241 —	243 —
„ „ krajow. 100	— -	82 —
Listy zast. galic....5%	78 80	79 40
„ „ „ ...4%	71 75	72 25
„ banku hip. 6%	88 45	89 —
„ włościań 6%	94 25	95 25
Obligi ind. galicyj. 5%	77 60	78 25
Półimperjał ros.	8 80	8 95
Rubel srebrny obrączk.	1 65	1 73
„ papier	1 50	1 51

WARSZAWA 27 lutego	Rs. k.	Rs. k.
Vexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 31	7 33
„ Paryż 300 fr. 10 d	—	87 30
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	9[illegible] 2[illegible]	99 52
Akcje kol. warsz.-wied	95	96 -
„ „ warsz.-bydg	72	72 50
„ „ warsz.-teres	—	[illegible]
Listy zast. serji 1.. 4%	94 3	94 60
„ „ „ 2. 4%	93 3	93 60
kupon ubiegły	- 7[illegible]	—
„ „ nowe 5%	93 3	93 60
kupon ubiegł.	90	-
„ likwidacyjne.. 4%	79 20	79 50
kupon ubiegły	— 95	— —

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Ogłoszenie licytacyi.

Realność Browar zwana we wsi Krowodrza położona pod L. 11, z budynkami murowanemi, oraz gruntem ogółem morgów 2 sążni 1373 kwadr. miary Wiedeńskiéj mierząca własnością funduszu Szpitala Ś. Łazarza w Krakowie będąca, w dniu 21 marca b. r. w drodze publicznéj licytacji przez pisemne oferty w kancellaryi Zarządu Szpitala S. Łazarza na Wesołéj w Krakowie składać się mające sprzedaną będzie lub wydzierżawioną na lat trzy. —

Cena wywołania wynosi 6500 złr. na kupno, zaś na dzierżawę złr. 350 w. a. rocznie. — Wadyum licytacyjne 500 złr. do kupna, do dzierżawy 150 złr. w. a., które w papierach publicznych prawnie do składania kaucyi uznanych wedle ich ostatniego kursu w gotówce, lub w książeczkach kasy oszczędności przyjmowane będą.

Chęć kupna mający w opieczętowanych ofertach na stemplu 50 kr. spisanych zamieścić winni kwotę, jaką za realność tę, lub jéj dzierżawę ofiarują — kwoty literami wypisane być winny, a zarazem dołączyć wadyum jak wyżéj.—

Oferty przyjmowane będą od godziny 10téj przed południem — a z uderzeniem godziny 12téj nastąpi ich otwarcie w obecności stron interesowanych. —

Warunki kupna i sprzedaży tudzież dzierżawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w Zarządzie Szpitala Ś. Łazarza w Krakowie. —

Kraków d. 27 lutego. 1873.

z Komitetu Szpitalnego.

4133(1-3) Szlachtowski.

L. 268.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady drogomistrza przy Wydziale powiatowym w Chrzanowie z roczną płacą 500 złr. i dodatkiem 200 złr. na objazdy, rozpisuje się konkurs do 24 marca 1873 r.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść swoje podania potrzebnemi świadectwami zaopatrzone i wykazać, że są obznajomieni ze służbą drogomistrza, że takową już pełnili i odpowiednie do tego posiadają uzdolnienie.

Z Wydziału powiatowego
Chrzanów, 21 lutego 1873.

Wice-Prezes:
4102(2-3) Chwalibogowski.

Nr. 34. — 72 jud.

EDYKT.

C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach, czyni wiadomo, że realność Nr. domu $\frac{411 \text{ stary}}{256 \text{ nowy}}$ w Wadowicach położona, do masy spadkowéj ś. p. Joanny Bobrowskiéj należąca, w skutek prośby spadkobierców prawnych, w drodze dobrowolnéj publicznéj licytacyi w dniu 20 marca 1873 r., a w razie niepomyślnym w dniu 24 kwietnia 1873 r. w godzinach sądowych, najwięcéj ofiarującemu, sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 5500 złr. a. w., od któréj w górę licytować się zacznie.

Dalsze warunki licytacyi w registraturze sądowéj przejrzeć można, które i przed licytacyą ogłoszone zostaną.

Chęć kupna mających, na tę licytacyę zaprasza się. 4137(1-3)

Wadowice d. 10 lutego 1873.

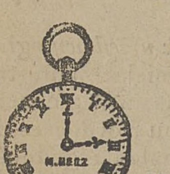

Obfity i od wielu lat wzięty

Skład Zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu, Stephansplatz, 6, Aussenseite des Zwettlhofes,

poleca wielki wybór wszelkich gatunków dobrze regulowanych zegarków z roczną gwarancyą według cennika.

Zegarek nieuregulowany o 2 złr. taniéj.

Genewskie zegarki kieszonkowe.

Srebrny cylinder z 4 rubinami........ 10—13 fl.
„ „ z obwódką złotą i spręż. 13—15 „
„ „ damski............ 13—18 „
„ „ z podwójną kopertą... 16—17 „
„ „ z kryształ. szkłem .... 14—17 „
„ anker z 15 rubinami .... 16—19 „
„ „ z srebr. kop. wewnątrz 20—23 „
„ „ z podwójną kopertą... 18—23 „
„ „ „ „ lepszy 24—28 „
„ „ z kryształ. szkłem ...... 18—25 „
„ zegarek z podwójn. kop. dla wojsk. 29—30 „
„ Cylinder remontoar .... 22—26 „
„ Anker remont. nakręc. z boku... 28—35 „
„ „ z podwójną kopertą... 36—40 „
„ „ z kryszt. szkłem...... 30—36 „
„ anker armée-remontoirs .... 38—45 „
Złoty damski zegarek z 4 i 8 rubinami 25—30 „
„ „ emaliowany .... 30—36 „
„ „ ze złotą kopertą wewn..... 35—40 „
„ „ emaliow. z brylantami .... 40—48 „
„ „ z kryształ. szkłem......... 32—45 „
„ „ z podw. kopertą 8 rubin... 40 48 „
„ „ emal. z brylantami .... 50—65 „
„ „ anker z 15 rubin. .... 38—44 „
„ „ bardzo elegancki .... 45—60 „
„ „ z podwójną kopertą ...... 55—65 „
„ „ bardzo elegancki 65, 70, 80, 90, 100—120 „
„ anker z kryształ. szkłem....... 45—75 „
„ damskie zegarki ankrowe........ 40—48 „
„ „ anker z kryszt. szkłem... 45—60 „
„ „ z podwójną kopertą ..... 50—60 „
„ remontoirs 70, 80, 90—100
„ „ z podw. kop... 100, 110, 120—150 „
Remontoary dla myśliw. i dla rzemieślników w pakwonowém okuciu lub ze złota talmi kopertą .... 13—17 „
Srebne łańcuszki po fl. 2.50, 3, 4, 5, 6 7, 10—12 „
Złote łańcuszki po fl. 18, 20, 25, 30, 35 40, 50, 60, 70, 80, 90—100 „
Budziki z godzinami.................. 7
„ „ same zapalające świecę 9
„ z narządem do wystrzału i zapalania świécy............... 14
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych............... 12, 13—14 „

Przenośne zegary dla kontrolowania strażników,

na 6 stacyj, werk ankrowy w rubinach, najlepszy w świecie wyrób .... 40—48 „
Takie same nieprzenośne na jedną stację 28— „
Francuzkie zegary brązowe eleganckiéj formy, 18, 20, 22, 25, 30 złr.
Francuzkie zegary salonowe 28, 30, 40, 50, 60, 70 do 100 złr.

Pendułowe zegary własnéj fabryki z 2-letniem poręczeniem.

Codziennie do nakręcania 11, 12, 13 złr.
Co 8 dni 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25 złr.
Bijący pół i całe godziny 32, 35, 38 złr.
Bijący kwadranse i godziny 50, 55, 60, 65 złr.
Regulator miesięczny 30, 32, 35, 40 złr.
Za opakowanie pendułowego zegara fl. 1.50—2 fl.

☞ Reparacye uskutecznia się najstaranniéj.

☞ Zamówienia z prowincyi za zaliczką pocztową lub za poprzedniem przesłaniem należytości, uskutecznia się punktualnie. Przedmioty niepodobające się, ponatychmiastowém odesłaniu, wymienia się. Zegarki przyjmuje się w zamian.

☞ Na żądanie, za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za przekazem pocztowym wysyła się zegarki i łańcuszki do wyboru.

Do łaskawego uwzględnienia.

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku i dla tego słyną w świecie dla nadzwyczajnéj taniości i trwałości. 3838(8-50)

Do pana **A. Friedmanna w Wiedniu.**

Pański przyrząd do dojenia krów jest istotnem ulepszeniem dawniejszych przyrządów do dojenia i ma jeszcze tę zaletę, że prędzéj i pewniéj doi. Przeto zaprowadzenie jego we wszystkich gospodarstwach nabiałowych dla wielkiéj użyteczności można najmocniéj zalecić.

Z poważaniem
J. C. Löbling, professor rolnictwa.

Krowy, cieszcie się!

Niedawno zrobiono w Ameryce ważny wynalazek w gospodarstwie i przez moje stosunki udało mi się dostać na

skład na c. k. austr. państwo

amerykański patentowany

☞ przyrząd do dojenia krów. ☜

Korzyści są nadzwyczajne:

1. Przy użyciu tego przyrządu zbyteczna jest wszelka pomoc ludzka; dziecko nawet może go z największą łatwością przyłożyć.

2. Dojnik jest dla krowy przyjemny, dla tego mléko wydoi się do ostatniéj kropli w 4 minutach, gdy tymczasem dojenie rękoma jest dla krowy nieprzyjemne, a nawet szkodliwe; nieraz krowa przy dojeniu bije nogami, albo nie puszcza mleka, co dowodzi, że krowa doznaje niemiłego uczucia.

3. Jeżeli krowa jest chora, albo wymię owrzodzieje, wtedy dojenie ręką powiększa tylko chorobę, a jeżeli się jéj nie doi, to traci mléko.

Nader prędkie rozpowszechnienie tego przyrządu i niezliczone świadectwa gospodarzy wiejskich, używających tego przyrządu, są już dostateczną rękojmią skuteczności.

Przyrząd ten jest zrobiony z najlepszego srebra i kosztuje fl. 5, dawniéj fl. 6.50 z dokładnym opisem.

Jedynie na głównym składzie ma

A. Friedmann, Wiedeń, Praterstrasse, 26.

Przestroga. Ponieważ przyrząd ten wyrabiają także niepowołani przekupnie z nieszlachetnego kruszcu, który szkodzi krowie, dla tego P. T publiczność dla ich własnego dobra nadmienia się, że prawdziwie amerykańskie przyrządy wyrabiane z najlepszego srebra dostać można tylko na składzie w **Wiedniu, Praterstrasse, 26,** i mogę dla wielkiego odbytu zniżyć cenę dojnika z fl. 6.50 na fl. 5.

Liebiga „prawdziwy wyciąg kumysu".

(stęgły kumys) 4130(1-12)

Przez c. k. władzę zdrowia w Wiedniu rozbierany i za lek uznany, przez Krakowskie Towarzystwo naukowe i pierwsze powagi lekarskie badany i szczególnie zalecany i wszędzie według nadesłanych świadectw i listów okazujący najświetniejsze skutki, leczy prędko i pewnie:

suchoty płucne, gruźlicę, wyschnięcie szpiku pacierzowego, kaszel z pluciem krwi połączony, katar żołądkowy i kiszek, opadanie z ciała, dychawicę, blednicę, skrofuły, chudość, niedokrwistość, maciennictwo, osłabienie nerwów i ciała.

Słoik 1 fl. — Broszury darmo. — Rozsyła po za Wiedeń

Jeneralny Skład „A. Steinkamp'a"

Wiedeń, Schleifmühlgasse, Nr, 20.

Główny Skład w Wiedniu ma aptekarz Weiss. Tuchlauben, 27.

DYREKCYA Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie

zawiadamia niniejszem, że wystawa dzieł sztuki za r. **1872/3** otwartą zostanie z dniem 1 maja. Dyrekcya ma zaszczyt zaprosić szanownych pp. artystów do licznego udziału, oraz nadmienia, że przesyłki przyjmuje się już w kwietniu i winny być takowe adresowane: **Na wystawę dzieł sztuki we Lwowie.**

Dyrekcya ponosi koszta transportu takich przesyłek, **które nadejdą zwykłym pociągiem towarowym**, wyjąwszy, gdyby paczka była bardzo mała i tylko pocztą lub pociągiem pospiesznym mogła być przesłana. — Kto z szan. pp. artystów miałby do przesłania pakę niezwykłych rozmiarów, lub niezwykłego ciężaru, raczy się wprzódy z Dyrekcyą porozumieć.

Przesyłki nadeszłe dwa tygodnie przed zamknięciem wystawy, przesyłający sam winien opłacić.

Z Dyrekcyi Towarzystwa
Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.

4122(1-3)

Austryacki Bank Przemysłowy

dawniéj

(Dom Bankowy Edwarda Fürsta)

Wiedeń, Plac Szczepański, (Stephansplatz N. 1,)

wypuszcza od 6 listopada z. r.

ASSYGNATY KASOWE

po złr. **100, 500, 1000, 5000** na 5%, 5½%, 6%, 6½%, za 8-, 14-, 30-; 60-dniowém wypowiedzeniem. — W obiegu znajdujące się, a nie wypowiedziane assygnaty kasowe, przynoszą od powyższego dnia większy procent. Procent można odebrać naprzód przy wypowiedzeniu, a zwrot kapitału może być także przekazany we wszystkich głównych miastach prowincyonalnych Austryi-Węgier.

Rada Zawiadowcza.

4128(2-8) (Przedruków się nie płaci).

Dobra:

Malawa i Wyłkowyja

o ¾ mili od Rzeszowa, przy drodze bitéj między tem miastem a Łańcutem położone, powierzchni ogólnéj wraz z lasami morgów przeszło 800 mające, składające się z 2ch oddzielnych folwarków, są do sprzedania z wolnéj ręki. Wiadomość bliższa u JW. Stanisława hr. Ostrowskiego w Warszawie w domu własnym Nr. 3 (nowy) przy ulicy Mazowieckiéj. 4135(1-3)

W księgarni

Juliusza Wildta w Krakowie

jest do nabycia:

Pan Starosta Kiślacki,

tradycya myśliwska przez autora „Mohorta".

Cena z portretem **Pola** rytym na drzewie **jako premium fl. 3.50.** 4138(1-1)

L. Zieleniewski
FABRYKA MACHIN i narzędzi rolniczych W KRAKOWIE,

dostarcza na mocy **wyłącznego układu** najlepszą i najtańszą **„Żniwiarkę" Samuelsona Royal** po **350** zł. a. w.
Kosiarkę Samuelsona po **300** zł. a. w.

Przy zamówieniu **150** złr. zadatku. — **Kredytu udziela się za osobną umową.** 4087(3-16)

AGRONOM

ze świadectwami z odbytych nauk gospodarczych i kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca przy większem gospodarstwie. **A. K.** poste restante Kraków. 4132(1-4)

Paweł Noiński

4123(1-3)

kandydat nauk prawnych Warszawskiego Uniwersytetu, otworzył

kancelaryą patrona

przy trybunale w Kielcach

z d. 1 stycznia 1873 r.

Ces. król. 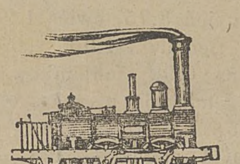 uprzywil.

Kolej Galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1 marca 1873 r. aż do dalszego rozporządzenia, zaprowadza się nowy regulamin i taryfę dla północno-niemiecko-galicyjsko-rumuńskiego ruchu związkowego, a to między stacyami galicyjsko-północno-niemieckiemi i w taryfie wyszczególnionémi z jednéj strony — i stacyami Berlin, Hamburg, Magdeburg (przez Görlitz i Berlin), Görlitz, Drezno, Lipsk, Chemnitz, Hof, Eger, Nordhausen, Halle, Cassel (przez Ahremhausen) i Nordheim z drugiéj strony.

Jednocześnie znoszą się dotyczące ceny przewozu, które tak w taryfie i w regulaminie północno-niemiecko-galicyjskiego ruchu związkowego z dnia 1 września 1870, jako téż i w dodatku tejże taryfy z dnia 1 czerwca, 1 sierpnia i 1 grudnia 1871 wyszczególnione były.

Nowy ten regulamin i taryfę można nabyć w naszych stacyach związkowych, tudzież w naszém biurze komercyalnem we Lwowie i w ekonomacie naszéj kolei w Wiedniu.

Lwów w lutym 1873. 4115(2-3)

DYREKCYA RUCHU.

Zaproszenie do Subskrypcyi

na

500 SZTUK UDZIAŁÓW GRY GIEŁDOWÉJ

à fl. 20 wal. austr.

urządzonéj

przez dom bankowo-giełdowy M. Müller & Comp.

To **Towarzystwo gry giełdowéj** ma przed wszystkiemi dotychczas urządzonemi podobnemi towarzystwami tę osobliwszą zaletę, że włożony kapitał przez **rzeczywiste zakupno** giełdowych papierów **w domu bankowym jest zabezpieczony (dla tego strata niemożliwa)**, a przytem każdemu nawet mniéj zamożnemu nastręcza się sposobność nietylko szukania szczęścia z nader małem ryzykiem, ale także brania udziału przy małéj wkładce w korzystnych szansach stosunkowo wielkiego kapitału. Każdemu uczestnikowi z osobna, wolno także wypowiadać **miesięcznie** swoją wkładkę, a wypadająca wygrana będzie rozłożoną w równych częściach między uczestników.

Skoro 500 uczestników odbierze swoje udziałowe assygnaty, wtedy towarzystwo jest zawiązane, każdy jego członek otrzyma zaraz zawiadomienie i niezwłocznie rozpoczynają się operacye giełdowe.

Te udziały gry giełdowéj można nabywać za gotówkę lub za zaliczeniem pocztowém jedynie tylko

w domu bankowo-giełdowym M. Müller & Comp.

4118(1-12) Wiedeń, Elisabethstrasse, L. 26.

PAROWA FABRYKA

mąki kościanéj, sztucznego nawozu, spodium i stolarskiego kléju

B. SCHÖNBERG & FRÄNKEL W KRAKOWIE.

Niniejszém ośmielamy się zwrócić uwagę P. T. Publiczności na nasze wyroby z tém nadmienieniem, że urządziliśmy maszynę według najnowszéj konstrukcyi i dostarczamy jak najlepsze wyroby po najtańszych cenach. 4125(1-4)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.